

www.dts24.pl
dts

ZIMOWE WAKACJE 2018

DOBRY TYGODNIK SĄDECKI

GAZETA BEZPŁATNA

Nr 5 (378),
1 lutego 2018

Nakład 15 000

Arkadiusz Mularczyk nie tylko
o senatorze Kogucie >>> **str. 3-4**

Trening z mistrzem >>> **str. 6**

Buty zostały w szafie >>> **str. 10**

Od glinianego garnka do
pijałki >>> **str. 11**

Odkryj skarby konfederatów
barskich >>> **str. 17**

Piłkarski raport, czyli nasi
w Ekstraklasie >>> **str. 18**



ROZGRZANA PIJALNIA

>>> **str. 2**

FOT. ANDRZEJ KLIMOWSKI

REKLAMA

Wyroby klasztorne - już dostępne w Nowym Sączu!



Mnisze co nieco

Nowo otwarty sklep z wyrobami klasztornymi w Nowym Sączu oferuje:

- Wysublimowane alkohole klasztorne
- Produkty spożywcze według klasztornych receptur
- Kosmetyki i apteczka klasztorna
- Księgarnia i dewocjonalia - Ekskluzywne zestawy prezentowe

ul. Jagiellońska
12 Nowy Sącz

www.mnisze-conieco.pl sklep@mnisze-conieco.pl tel. 796 327 485

REKLAMA

W MOSZCZENICY
U PASONIA
**WESELA
KONFERENCJE
PRZYJĘCIA**
WWW.UPASONIA.PL

ZAPRASZAM!
STANISŁAW PASON
CHŁOP
RADNY WOJEWÓDZTWA
MAŁOPOLSKIEGO

602-310-021
(018) 446-05-22



GLOBAL PPUH „GLOBAL”
516 016 290
e-mail: roz@op.pl
www.ppuhglobal.pl

Nawojowa

Utylizacja odpadów spożywczych
i przemysłowych przeterminowanych
nie nadających się do spożycia
pochodzenia zwierzęcego
i biodegradowalnych. Obsługa
sklepów, hurtowni oraz zakładów
żywienia zbiorowego.

PRAWDZIWE
**BURGERY
PIEROGI
PIZZA
OBIADY**

BISTRO
WYŻERKA i WUJKA
Artur Wyżerka "Wujka"
tel. 500 608 707

UCZESTNIK
TOP CHEF



Pasaż Krynicki, ul. Kraszewskiego 1, poziom +1
za salą zabaw Mały Robinson, Krynica-Zdrój,

Już od:
69 990 zł



*Szczegóły u Dealera Wikar

Wikar Nowy Sącz, ul. Węgierska 168 tel. 18 414 0 413, e-mail: hyundai@wikar.pl

KONA
NOWY SUV HYUNDAI

Prawdziwy styl można wyrazić tylko przez autentyczne bycie sobą.
KONA - całkowicie nowy SUV Hyundai wyróżnia się jedyną w swoim
rodzaju stylistyką. Wyjątkowy i pewny siebie wygląd, najnowocześniejsze
technologie, moc 177 KM oraz napęd na cztery koła i wiele więcej -
wszystko po to, abyś mógł dotrzeć do celu z uśmiechem na twarzy.
To Ty kierujesz swoim życiem. KONA - nowy SUV Hyundai.

HYUNDAI
Official Partner




TRADYCJA
FABRYKA OKEN



ZIMOWA PROMOCJA! okna i drzwi

Firmowy Salon Sprzedaży ul. Elektrodowa 47, 33-300 Nowy Sącz
www.tradycja.biz



Z drugiej strony

NOWY SĄCZ	CZWARTEK	PIĄTEK	SOBOTA	NIEDZIELA	PONIEDZIAŁEK	WTOREK	ŚRODA
DZIEŃ	0	0	1	0	0	-1	-5
NOC	-1	-2	-6	-7	-2	-5	-7

Źródło: pogodynka.pl, IMiGW

Stara góralska mądrość pogodowa mówi, że albo będzie ciepło, albo będzie zimno. Ludowe porzekadło moglibyśmy dziś lekko zmodyfikować i powiedzieć, że będzie i ciepło, i zimno. Z pogodą tej zimy jest jak z kobietą – nawet najwytrawniejsi synoptycy i najbystrzejsze modele obliczeniowe nie są w stanie przewidzieć, czym nas zaskoczy w przyszłym tygodniu. Całkiem niedawno mieliśmy siarczyste mrozy, choć świat wokół wydawał się nam zielony, bardzo szybko

przykrył to wyczekiwany przez wielu śnieg, który zniknął tak szybko, jak się pojawił. Nawet mistrzostwa Polski w narciarstwie biegowym w Ptaszkowej trzeba było z tego powodu wyeksportować w chłodniejsze rejony kraju, a wiele osób zarzekało się, że w ostatnich dniach słyszało ptaki, które zwykle są najpewniejszymi zwiastunami wiosny. I kiedy piszemy te słowa, można odnieść wrażenie, że to początek kwietnia, a nie ostatni dzień stycznia.

Ale nie cieszymy się (wiosną oczywiście) przedwcześnie, bo choć jeszcze w tej chwili jest prawdziwie ciepło, to kiedy będziemy wypuszczali na rynek kolejny numer DTS, nocami wrócą prawdziwe mrozy, a w ciągu dnia sypnie śniegiem. A potem znowu zrobi się ciepło i temperatura podniesie się powyżej zera. No i jak tu nie porównywać pogody do kobiety? Strach pomyśleć, co będzie jutro. Na pewno będzie mocno wiało.

(METEO)

TYGODNIÓWKA MARKA STAWOWCZYKA



Finaliści Ziarnka

28 lutego zakończyło się głosowanie w plebiscycie Ziarnko Gorczy. Po podliczeniu głosów oddanych za pomocą formularza na naszym portalu www.dts24.pl oraz na stronie organizatorów Kapituła wyłoniła finalistów. Oto oni:

W kategorii OSOBOWOŚĆ:

- Zygmunt Wolak
- Paweł Cieśllicki
- Dariusz Popiela
- Rafał Stanuszek
- Barbara Edelmuller – Generaux

W kategorii FIRMA/STOWARZYSZENIE:

- Mały Robinson, Nowy Sącz
- Fundacja Będzie Dobrze, Stary Sącz
- Stowarzyszenie Sądecki Elektryk, Nowy Sącz
- Park M, Stary Sącz
- Owoc Łącki, Łącko



Zwycięzców tegorocznej – XIX edycji plebiscytu, poznamy w piątek 2 lutego o godz. 19. podczas uroczystej gali wręczenia statuetek.



Muzyczne bungee z królową łez

Koncertu z taką dawką mocy, energii i szaleństwa Krynica-Zdrój chyba jeszcze nie przeżyła. Agnieszka Chylińska po raz pierwszy zagrościła co rusz wypatrywała kogoś w tłumie i kierowała do niego swoje wypowiedzi, dorzucając anegdoty z życia.

Chylińska przez cały koncert podkreślała jak ważna jest publiczność i interakcje między sceną, a słuchaczami.

– Koncert to jest dialog pomiędzy wami, a mną – mówiła.

Można zaryzykować stwierdzeniem, że nikt na koncercie nie był anonimowy. Wokalistka co rusz wypatrywała kogoś w tłumie i kierowała do niego swoje wypowiedzi, dorzucając anegdoty z życia.

W Pijalni Głównej rockowo wybrzmiały piosenki z płyty Forever Child, takie jak „Królowa Łez”, „Kliniec”, „Fajerwerk” i inne.

– Kiedyś był taki piękny czas, kiedy biegałam po łące w różowej sukience, miałam blond włosy i urodziłam syna. Pomyślałam wtedy, że życie jest piękne. I fajnie, że przez jakiś czas tak myślałam. Nadal uważam, że życie jest piękne, ale nie jest

pozbawione trosk. Sztuką jest to, że pomimo tych trosk nadal uważamy, że życie jest piękne – mówiła Agnieszka Chylińska podczas sobotniego koncertu.

W trakcie koncertu artystka wyznała, że chciałaby zaśpiewać także „stare piosenki” z czasów O.N.A. i marzy, by publika zaśpiewała z nią. Bezapelacyjnie marzenie artystki zostało spełnione. W Pijalni Głównej tłumnie wybrzmiało: „Kiedy powiem sobie dość, a ja wiem, że to już niedługo...”.

Koncert Agnieszki Chylińskiej był już piątym wydarzeniem w ramach IV cyklu Krynica Źródłem Kultury. Od 13 stycznia krynicka scena gościła takie gwiazdy jak Zakopower, Dżem, Grzegorz Turnau oraz Bajm.

Kolejne koncerty w ramach cyklu Krynica Źródłem Kultury już w najbliższy weekend. W piątek wystąpi Kasia Kowalska, a dzień później Andrzej Piaseczny. Bilety można kupić w Pijalni Głównej w Krynicy-Zdroju, w sklepach Empik oraz na stronie ebilet.pl.

Sponsorami wydarzeń są: Uzdrowisko Krynica-Źegiestów S.A., agencja eventowa Especto, Miasto Krynica-Zdrój i PKL S.A.

(NSKB)



Najpiękniejsze zimowe zdjęcia dla DTS dostarcza Andrzej Klimkowski

Jeżeli jesteś zainteresowany artystycznie wykonanymi fotografiami, dzwoń:

(18) 471 27 27

lub wyślij e-maila na adres: andrzej.klimkowski@gmail.com

Polityka

Poszukać kandydata w prawyborach?

Rozmowa

z ARKADIUSZEM MULARCZYKIEM, posłem Prawa i Sprawiedliwości

– Wszystko dobrze w sądeckich strukturach PiS?

– Bywały lepsze czasy, ale myślę, że z tych ostatnich trudnych dla sądeckiego PiS momentów, wyjdziemy obronną ręką.

– Myślałem, że Pan powie: „Bywały lepsze czasy, kiedy ja byłem szefem sądeckiego PiS”.

– Rzeczywiście, kiedy byłem szefem regionalnych struktur partii, nie było takich historii, jakich świadkami jesteśmy dzisiaj. Myślę, że po prostu pewne sprawy nabrzmiewały i teraz jest czas ich oczyszczenia. Czasami jest tak, że coś musi nabrznieć i pęknąć, by potem budować coś ponownie na solidniejszych podstawach.

– Dziennikarze ogólnopolskich mediów licznie peregrynują do Nowego Sącza i próbują ustalić „skąd ten kryzys w mateczniku rządzącej partii”?

– Myślę, że nie ma kryzysu, ale jest problem senatora Koguta i zarzutów, jakie postawiło mu Centralne Biuro Antykorupcyjne. I myślę, że te sądeckie peregrynacje mediów – powiedziałbym – lewicowo-liberalnych, zmierzają w jednym kierunku: one mają pokazać, że jesteśmy świadkami jakichś sądeckich rozgrywek w partii, a senator Kogut jest ofiarą tych rozgrywek. Trzeba zdemontować artykuły, które powstaną na ten temat.

– Może nie dementujemy zanim nie powstaną.

– Ale możemy się domyślać, jaka będzie ich teza i konkluzja. Na kilku portalach były już zajawki, iż senator Kogut jest ofiarą wewnętrznych sądeckich rozgrywek.



FOT. Z ARCH. A. MULARCZYKA

– Pan czyta w moich notatkach.

– Nie, ale ja już długo w polityce funkcjonuję i wiem, że media liberalno-lewicowe, nieprzychylnie rządowi, będą bronić senatora Koguta, robić z niego ofiarę i atakować prokuratora generalnego Zbigniewa Ziobrę, CBA i posła Mularczyka.

– A do jakich mediów zalicza Pan portal Onet?

– Niemiecki kapitał, nieprzychylny rządowi.

– A jeśli Onet dał tytuł „Bunt senatorów PiS przeciw Jarosławowi Kaczyńskiemu”, to mija się z prawdą?

– Oczywiście, że tak. Decyzja senatorów nie była zbyt szczęśliwa w tym ważnym głosowaniu. Po ludzku możemy współczuć senatorowi Kogutowi sytuacji, w jakiej się znalazł, bo to jest sytuacja krytyczna dla niego, jego rodziny i współpracowników. Z drugiej strony jednak, nie może być tak, że wszyscy inni obywatele w podobnej sytuacji podlegaliby odpowiedzialności karnej, a ktoś tylko dlatego, że jest senatorem, jest w sytuacji lepszej.

– Zacytujmy zatem wspomniany Onet: „Kogut nie raz brutalnie atakował

i jego wcześniejsze ataki na ministra Ziobrę. Powodem postawienia zarzutów są przecież m.in. nieprzejrzystość w prowadzeniu fundacji, czy uzależnienie podjęcia działań parlamentarnych od wpłaty na fundację. Oczywiście żyjemy w pewnym klimacie politycznym i zacytowany fragment jest linią obrony senatora i jakąś koncepcją przyjętą przez wspomniane media, żeby atakować PiS.

– Sprawy związane z działalnością fundacji senatora Koguta to kwestia ostatnich tygodni i miesięcy? Mówi się, że tuż przed wyborami parlamentarnymi wewnętrzna kontrola PiS odwiedziła Stróżę próbując weryfikować informacje o jakichś nieprawidłowościach.

– Trudno mi powiedzieć, bo nigdy nie przyglądałem się finansowaniu i działalności senatora Koguta. Oczywiście widziałem dużo dobrych rzeczy, które on robi, ale żyjemy na sądeckim podwórku, rozmawiamy z ludźmi i trudno ukryć, że różne pogłoski o tym, jak to funkcjonuje, krążyły w obiegu towarzyskim. Widocznie sprawy weszły na taki etap, że musiały być przecięte. Bliższych szczegółów nie znam, to były działania operacyjne służb specjalnych.

– Kto komu więcej dawał na Sądeczynie: szyld PiS Stanisławowi Kogutowi, czy Stanisław Kogut – ponad 100 tysięcy głosów – PiS-owi?

– Nasz region jest konserwatywny, przywiązany do tradycyjnych wartości, chrześcijański, popierający prawicę, a przede wszystkim od lat popierający PiS, więc myślę, że zdecydowanie więcej senator Kogut zyskiwał dzięki temu, że był jedynym kandydatem PiS do Senatu. Myślę, że gdyby Stanisław Kogut znajdował się na liście PiS do Sejmu, to miałby duże problemy, żeby tę listę wygrać.

DOKOŃCZENIE STRONA 4

REKLAMA



KUP APARTAMENT
I ZARABIAJ NA WYNAJMIE

ZIELONA
APARTAMENTY

APARTAMENTY NA SPRZEDAŻ

Zielona Apartamenty

ul. Zielona 18A 33-380 Krynica-Zdrój

www.zielona-apartamenty.pl

tel. +48 505 023 696, +48 509 170 212

DOKOŃCZENIE ZE STRONY 3

– **To co się wydarzyło w ostatnich dniach i tygodniach, to koniec społecznej i politycznej kariery Stanisława Koguta?**

– Powiedziałem, że po ludzku mu współczuję i nie chcę dzisiaj przesądzać, w jakim kierunku te przykra dla nas wszystkich sprawa się rozwinie. Niezależnie od nas działania prokuratury pokazują, jaki będzie w przyszłości los senatora Koguta.

– **Sięgnę po jeszcze jeden cytat z One-tu: „Powrót Mularczyka do PiS to mógł być celowy zabieg, by dostać zgodę na start w wyborach samorządowych”. Przymierza się Pan?**

– To jakieś kompletne bzdury. Odpisałem na Twitterze autorowi panu Andrzejowi Stankiewiczowi, że są to bzdury wyssane z brudnego palucha. Sugerowanie, że po to zatrzymano senatora Koguta, żeby Mularczyk mógł startować na prezydenta Nowego Sącza, jest kompletnym nonsensem. To pokazuje, jak ogólnopolskie media traktują każdą sprawę – tylko w kategoriach politycznych i rozgrywek wewnętrznych, jakichś walk koterii.

– **A wybory samorządowe odbędą się z Pańskim udziałem?**

– Mamy jeszcze trochę czasu do wyborów samorządowych i przygotowujemy kandydatów na różnych poziomach tych wyborów. Z praktyki wiem, że może lepiej nie do końca wszystko mówić na osiem miesięcy przed wyborami. Poczekajmy jeszcze. Ważne, by władze, które będą wybrane

w Nowym Sączu, dobrze współpracowały z władzami w Chelmcu czy w powiecie, bo na braku współpracy region traci. Dobrze byłoby również, aby władza w Sejmiku Wojewódzkim była bardziej przychylna dla Sądeczczyzny.

– **Panie pośle, chciałby Pan być prezydentem Nowego Sącza?**

– Na chwilę obecną nikt mi takiego rozwiązania nie proponował.

– **A rozmyślał Pan kiedykolwiek o tym?**

– Rozmyślałem, ale jestem przekonany, że obecnie dużo więcej rzeczy ważnych dla kraju mogę zrobić w parlamencie. Być może kiedyś taki czas przyjdzie, ale nie jestem pewien, czy to już jest ten moment.

– **Wszystko wskazuje na to, że Ryszard Nowak nie będzie się ubiegał o czwartą kadencję w ratuszu.**

– Rzeczywiście, Ryszard Nowak mnie też powiedział, że nie będzie startował, ale poczekajmy, zobaczymy, czy się za jakiś czas nie wycofa z tej decyzji.

– **Nie wierzę, że w kierownictwie partii nie rozmawia się o tak kluczowych sprawach jak obsada stanowiska prezydenta Nowego Sącza.**

– Rozmawia się, ale można powiedzieć, że grono potencjalnych kandydatów jest duże i nieduże. Jest grupa osób, które mają różne ambicje, m.in. prezydenckie, ale powstaje pytanie, czy spełniają określone kryteria, żeby startować na urząd prezydenta.

– **Janusz Adamek?**

– To się okaże.

Taki był urok osobisty senatora Koguta i nigdy nie komentowałem tych pokrzykiwań

– **Ale to nazwisko pojawia się na liście kandydatów.**

– Prezydent Nowak wskazuje taką kandydaturę. Powstaje pytanie, czy Janusz Adamek chce startować na ten urząd i czy spełnia kryteria, jakie postawią kandydatom władze PiS.

– **Ale Pan wie, że personalia zawsze najbardziej rozbudzają wyobraźnię.**

– Może jakieś prawybyory zorganizujemy w Nowym Sączu.

– **Leszek Langer, szef miejskich struktur partii?**

– Poczekajmy. Prawybyory byłyby ciekawe. Gdyby kilka osób mających prezydenckie ambicje, mogło publicznie opowiedzieć o swojej koncepcji zarządzania miastem.

– **Pomysł prawyborów teraz przyszedł Panu do głowy, czy to już przemyślane i przedyskutowane.**

– Nie ma takiej koncepcji w partii, natomiast po trzech kadencjach Ryszarda Nowaka jest pewien problem. Na lokalnym podwórku nie ma takiej wyraźnej postaci, o której można by

powiedzieć: ok, nie ma Nowaka, ale jest ten i ten.

– **Brakuje liderów?**

– W pewnym sensie brakuje. Rozmawiamy o tym, analizujemy jakieś kandydatury, ale też trzeba powiedzieć jasno, że po dwunastu latach Ryszarda Nowaka w Nowym Sączu nie ma takiej osoby, której nazwisko moglibyśmy bez wahania rzucić jako naturalnego następcę.

– **Wysoko jest poprzeczka zawieszona?**

– Trudne pytanie, bo na pewno wiele rzeczy udało się w Nowym Sączu zrobić, ale też trzeba zapytać, czy wszystko co było można i czy nie można było zrobić więcej? Myślę, że można było zrobić więcej...

– **Na przykład?**

– Jest wiele spraw, które pewnie można było lepiej rozwiązać, ale dzisiaj nie jest czas na taką ocenę.

– **Pan by wybudował stadion Sandecji?**

– Sprawa stadionu została trochę pominięta, bo już dużo wcześniej można było prowadzić pewne działania na poziomie rozmów z ministerstwem i przygotowywać

koncepcję. Start z budową stadionu został spóźniony.

– **Co by Pan w Nowym Sączu zrobił lepiej? Nie dokończyliśmy tego wątku.**

– Myślę, że Nowy Sącz, jako stolica regionu, powinien skupiać całą politykę związaną z Sądeczczyzną. Trzeba myśleć o szerszych koncepcjach i projektach łączących sąsiednie gminy. Myślę tu m.in. o problemach związanych z ponadregionalną komunikacją. Takiej współpracy mi brakowało, może by wyjątkiem wodociągów, które były dużym sukcesem osiągniętym z okolicznymi gminami. Brakowało mi przedsięwzięć i projektów związanych z rozwojem całego regionu. Warto już dziś pomyśleć, by w tej kadencji, która rozpocznie się w przyszłym roku, kandydaci na wójtów, burmistrzów zobowiązali się do pewnej współpracy ponadgminnej, ponadmiejskiej dla całego regionu.

– **Chelmec powinien być samodzielnym miastem czy powinien zostać przyłączony do Nowego Sącza? Ten konflikt sąsiedzki jest potrzebny?**

– Oczywiście, że nie jest potrzebny i powinien być szybko załagodzony. Mam nadzieję, że w nowej kadencji nowi wójtowie i prezydenci dojdą do porozumienia. To ciekawy temat na przyszłość, ale potencjalna zmiana granic musi odbywać się z wiedzą i akceptacją mieszkańców.

ROZMAWIAŁ

WOJCIECH MOLENDOWICZ

WYKORZYSTANO FRAGMENTY WYWIADU DLA REGIONALNEJ TELEWIZJI KABLOWEJ.

Dzikie stoły zapraszają na ogniste

Już szósty raz Towarzystwo z Beskidu Niskiego wystawia swoje Dzikie Stoły. Znajdziecie nas w zakątku wysowskiego Parku Zdrojowego dziewiątego dnia lutego. Najłatwiej będzie trafić po zapachu ognistych potraw. One to mają być awangardą jadłospisu. Dla uspokojenia Mam – pacholęta i podrostki oraz niegustujący w sowitym przyprawianiu, będą mieć wybór smaków nieokraszonych pikantnościami.



Ogniste, czyli mocniej doprawione szczyptami papryk, peperonich czy pieprzów, będą wybrane potrawy. Choćby na ten przykład kapusta ostro dawana po szeklersku, czy korzenne babeczki z chili.

Nieskromne menu uzupełnią wędzarnie, których dym ma czynić miły niepokój w sercu. Z nich zaserwujemy wędliny ogorzale w cierpliwym obcowaniu z olchowym oparem. Wtórować im będą osmalone sery, podrasowane ziołami tutejszych łąk (ach te dzięgle!), rzucanymi na tłące się szczapy.

Będzie więc karpacko-egzotycznie, ale i też lirycznie, bo rej ma wodzić artystka prawdziwa słowem rozognionym, a aurę podgrzewać będzie saksofon, pointując kolejne serwisy gorącymi tonami i półtonami dziarskich melodii: cygańskich ballad, rumb, krzesanych, czardaszy, tang.

Nasze obozowisko nie przypadkiem lokujemy nieopodal zdrojowej Pijalni Wód. Serwuje ona bowiem in situ akuratne antidota, niosące ulgę w pożywaniu i dygestii, ze źródłem Franciszkim na przedzie. Sam jej projektant, Pan Karol Stryeński, zapewne byłby skory do degustacji „pieprzności”, wszak pikantność gulaszów mocno wyposażonych w czuski, była codziennością austro-węgierskiej Galicji.

Zatem... wyobraźcie sobie lutowy wieczór w Dolinie pod karpackimi gwiazdami, a pod nimi rozstawione Dzikie Stoły. Na nich nagromadzone wiktuały, nieodzowne utensylia i płasy mnogich ogni, ogników, watre pasterską, żarzące się pnie smolnych sosen rozstawione tu i ówdzie. Będzie mocno czarownie, płomiennie ciepło i ależ smakowicie!

Zapraszamy ognisicie do Stołu.



Nowy Sącz Rynek 13

POZNAJEMY EUROPEJSKIE WINNICE

WINNICA LORIERI

8 lutego godz. 18⁰⁰

Nowy Sącz Rynek 13

GOŚĆ SPECJALNY

PierPaolo Lorieri

Prezes Toskańskiej Federacji Wina i Smaków
www.seurtarola.com

PROGRAM

- prezentacja multimedialna winnicy
- oferta winnicy
- degustacja win
- muzyka na żywo

REZERWACJE tel. 18 4444 000
* ilość miejsc ograniczona

Patronat medialny:

Sponsorzy:

NAJLEPSZA WODA DLA KIEROWCÓW

Zawartość charakterystycznych składników mineralnych:

KATIONY	mg/l	ANIONY	mg/l
Sodowy Na ⁺	267,4	Wodoro- węglanowy HCO ₃ ⁻	2479,3
Wapniowy Ca ²⁺	211,2	Chlorkowy Cl ⁻	15,7
Magnezowy Mg ²⁺	195,2	Siarczanowy SO ₄ ²⁻	3,0
Potasowy K ⁺	10,4	Fluorkowy F ⁻	0,110
Żelazowy Fe ²⁺	0,11		
Składniki niezdysocjowane:		H ₂ SiO ₃	24,31
		HBO ₂	2,83

Ogólna zawartość rozpuszczonych składników mineralnych: 3243,6 mg/dm³
CO₂ wolny: 2100

SŁOTWINKA®

LECZNICZA
NATURALNA WODA MINERALNA

zawiera niezbędną dla organizmu
ilość magnezu
poprzez co łagodzi
stany stresowe
i nadmierną pobudliwość

Producent:
Uzdrowisko Krynica-Żegiestów S.A.
ul. Nowotarskiego 9, 33-380 Krynica Źródło
tel. +48 18 471 22 23, fax: +48 18 477 74 30
e-mail: krynica@krynica.pl



www.krynica.pl

ŹRÓDŁO MIKROELEMENTÓW



O rowerach w środku zimy

Trening z mistrzem wysokich gór

Krynicki przedsiębiorca Paweł Kukła zapisał się latem na Majka Day trochę z ciekawości, a trochę by się sprawdzić wśród innych kolarzy amatorów na 45-kilometrowej trasie. Nie spodziewał się, iż los sprawi, że znajdzie się w kilkusobowej grupce szczęśliwców, którzy wylosują wspólny trening oraz udział w kolacji ze słynnym polskim kolarzem. Przy okazji Kukła ponownie odkrył zbawienne skutki jazdy na rowerze, nawet jeśli do kolarstwa wróci się po pięćdziesiątce.

– Leżałem sobie zrelaksowany na kozetce u masażysty, a on pyta czy się cieszę, że pojadę na trening z Rafałem Majką? Zaskoczyło mnie, bo nic nie wiedziałem, że zostałem wylosowany, a maser to już widział na Facebooku – wspomina Paweł Kukła, rocznik 1964. Pojechać z Majką, który najszybciej wspina się na alpejskie przełęcze, jak równy z równym – to jest coś! Ostatecznie na trening pojechali we czwórkę, w tym syn Pawła Kukły – Janusz, który wskoczył na zwolnione przypadkiem miejsce. Kręcili przez Czarny Potok, Powroźnik, Tylicz, Mochnaczkę, Jakubik i powrót do Krynicy. Kręcili niespiesznie 27 km/h, czyli w tempie pozwalającym porozmawiać w czasie jazdy.

– To był bardzo przyjemny trening, a w zasadzie blisko 50-kilometrowa przejażdżka, w której chodziło bardziej o towarzyską pogawędkę niż treningowy efekt – opowiada Paweł Kukła. – Każdy mógł porozmawiać z Rafałem o tym, co go najbardziej interesuje. Np. mój syn, który pracuje w Niemczech w firmie Continental interesował się sprawami rowerowych opon, tym bardziej, że ten producent właśnie podpisał umowę partnerską z Tour de France. Mnie bardziej interesował, nazwijmy to, wpływ treningu kolarskiego na skuteczną redukcję wagi, a Rafał jest specjalistą w takich sprawach, więc jego odpowiedzi były dla mnie bezcenne. Poza tym, to bardzo miły, grzeczny i poukładany facet. Bez cienia gwiazdorstwa i dystansu, o jaki można by podejrzewać zwycięzcę etapów



Na zdjęciu Janusz i Paweł Kukła oraz Rafał Majka

na wielkich tourach i medaliście olimpijskiego. Potem zjedliśmy wspólną kolację w hotelu, tzn. my jedliśmy, bo Rafał pod tym względem prowadzi niezwykle restrykcyjny tryb życia i nie sięga nawet po najsmaczniejsze rzeczy na stole, ale bazuje na wcześniej przygotowanym własnym menu. Profesjonalizm w każdym calu.

– Dla mnie trening z Rafałem Majką miał również pewien wymiar symboliczny, bowiem po wielu latach wróciłem do czynnego uprawiania kolarstwa – kontynuuje Paweł Kukła. – Dawno temu uprawiałem narciarstwo alpejskie, potem fascynowały mnie szybownice. Na treningi do Łososiny Dolnej często dojeżdżałem rowerem, bo połączenia komunikacyjne nie były tak dobre jak dzisiaj. 54 km w jedną stronę i po lataniu powrót z premią górską na Krzyżówce. Bodaż w roku 1995 wsiadłem na kultowego Trecka Alu 7000, a od lipca tego roku jeżdżę również na

rowerze szosowym. Dzięki niemu odkryłem, że na aktywny powrót do sportu nigdy nie jest za późno. Motywacją była chęć poprawy zdrowia, a nie wielkie sportowe wyniki. W minionym roku

straciłem 12 zbędnych kilogramów, a moje wyniki badań wyglądają jakbym miał 30 lat mniej. Stosuję zasadę rower plus praca i jestem z tego połączenia bardzo zadowolony. Poza tym zmieniłem w pracy

biurko, obecnie używam takiego z regulowaną wysokością blatu. Dzięki temu w pracy stoję zamiast siedzieć. Dobrze się z tym czuję, no i sprawy załatwiam dużo szybciej. (KAZ)

Stowarzyszenie "BESKIDZKIE WIĘZI"

zaprasza w dniu **13.02.2018** od godz. **10.00-13.00**

do Hali Widowiskowo-Sportowej w Nowym Sączu /ul. Nadbrzeżna/

XVIII Integracyjny Bal Karnawałowy dla dzieci rok 2018

RADOŚĆ WASZA - RADOŚĆ NASZA

WEJŚCIE NA HALĘ SPORTOWĄ TYLKO W OBUWIU ZASTĘPCZYM - sportowym

OGŁOSZENIA DROBNE

TUJA 0,59 zł. Tel. 518 518 835.

REKLAMA

Mat-Lab
korepetycje z matematyki i fizyki
tel.: **504-699-482**
e-mail: matlab.ns@gmail.com



Jaworzyna Krynicka

3-4.02, 17-18.02.2018

#4 FATHERS
Krynica 2018

Przeżyj niesamowitą przygodę #4FATHERS Mercedes-Benz. Zapraszamy na zimowy wyjazd do Krynicy-Zdroju, gdzie na ojców z dziećmi czekają niezliczone atrakcje:

- szkółka i zawody narciarskie
- pokazy pierwszej pomocy przy udziale ratowników GOPR
- animacje

Zachęcamy również dorosłych do skorzystania z jazd testowych samochodami Mercedes-Benz z napędem 4MATIC, pod okiem wykwalifikowanych instruktorów.

Szczegóły: www.4fathers.pl

Mercedes-Benz



Narty dla każdego

Białe buty zostały w szafie



Ptaszkowa może pochwalić się 682-letnią historią, pięknymi krajobrazami, mieszkańcami, którzy prawdopodobnie mają największe poczucie humoru w Polsce, bo co roku organizują mistrzostwa w opowiadaniu dowcipów, i leżącym u stóp Jaworza Centrum Sportów Zimowych. Nowoczesne, malownicze trasy przyciągają w to miejsce zawodowców oraz amatorów narciarskiego biegania.

Wysfaltowane, oświetlone, sztucznie naśnieżone i ratrakowane trasy biegowe o długości 1000 i 1500 metrów służą amatorom aktywnego wypoczynku nie tylko zimą. Gdy braknie śniegu, zmieniają się w tory łyżworolkowe lub w ścieżki rowerowe. Gospodarze postarali się o homologację Polskiego Związku Narciarskiego, co daje możliwość organizowania w Ptasekowej zawodów i mistrzostw w biegach narciarskich nawet na poziomie światowym.

Apoloniusz Tajner – prezes Polskiego Związku Narciarskiego, a w przeszłości m.in. trener Adama Małysza, będąc w Ptasekowej kilka miesięcy przed oficjalnym otwarciem inwestycji, stwierdził z zachwytem, iż drugiego takiego miejsca nie ma nigdzie w Polsce.

Jednak Centrum Sportów Zimowych to nie tylko trasy. Tuż przy nich jest całe zaplecze techniczno-socjalne i hotel, w którym można zakwaterować ponad trzydzieści osób. Znajdują się

w nim szatnie i pokoje dla zawodników, sala konferencyjna, pomieszczenia do przygotowania nart, siłownia, sala dla mediów, restauracja, garaże...

Budowa w Beskidzie Niskim obiektu wartego dziewięć milionów złotych nie była efektem przypadkowej decyzji. Oprócz sprzyjającego ukształtowania terenu oraz klimatu, który sprawia, że pod Jaworzem śnieg utrzymuje się dłużej niż w innych zakątkach Sądecczyzny, nie można zapomnieć o znakomitych sportowcach wywodzących się z Ptasekowej. Stąd pochodził Roman Stramka, który zdobył w 1953 r. wicemistrzostwo Polski w biegu narciarskim na 53 km i równie znakomity Zbigniew Kmiec. Co roku w Ptasekowej odbywa się Zintegrowana Zimowa Spartakiada Dziecięca, upamiętniająca tych wielkich narciarzy biegowych.

W tym roku właśnie w Ptasekowej miały odbyć się Mistrzostwa Polski Seniorów oraz Młodzieżowe Mistrzostwa Polski w biegach narciarskich. Niestety pogoda nie dopisała i zawody zostały przeniesione na Dolny Śląsk. Pozostaje czekać na zupełnie inne mistrzostwa – w opowiadaniu dowcipów, które odbywają się w Ptasekowej latem. Tej zimy ptasekowanie nie ubierają białych butów. A wiecie, dlaczego zwykle ubierali? Żeby nie zostawić śladów na śniegu!

NATALIA SEKUŁA



Jestem zachwycony tą trasą

Jacek Tarasek – nauczyciel wychowania fizycznego, trener młodzieży, pasjonat triathlonu i nart biegowych:



– Powstanie w Ptasekowej takich terenów do uprawiania narciarstwa biegowego – choć nie tylko tej dyscypliny – to kapitalna sprawa! Jeśli ktoś dotychczas narzekał, że nie ma u nas warunków do biegania na nartach, traci ostatni argument. Powiedzmy to jasno, wyrażnie i z dumą: mamy fantastyczne tereny biegowe na wyciągnięcie ręki.

Po pierwsze i chyba najważniejsze – każdy może spróbować biegania na nartach, nawet jeśli nie ma doświadczenia i nie dysponuje sprzętem. Za 15 zł dziennie na miejscu możemy wypożyczyć potrzebny komplet: narty, kijki i buty. Odpada więc argument, że narciarstwo to drogi sport. Nic bardziej mylnego, nie potrzeba wielkich pieniędzy, potrzeba chęci, żeby zrobić pierwszy krok.

Trasa w Ptasekowej przygotowana jest dla profesjonalistów, ale bardzo sprzyja również amatorom i treningom rodzinnym. W przeciwieństwie do pętli np. w Jakuszycach, ta w Ptasekowej nie jest tak rozległa, więc niemal w każdej chwili dzieci mogą zejść z trasy ogrzać się, napić gorącej herbaty, albo skorzystać z ubikacji. Zostało to świetnie rozwiązane.

Po dziesięciu treningach w Ptasekowej zauważyłem, że wybrano doskonałą lokalizację. Choć blisko stąd do Grybowa, zadymionego zimą Nowego Sącza i innych miejscowości, usytuowanie trasy sprawia, że nie czuć dymu z kominów i powietrze jest tam zawsze dobrej jakości. Druga rzecz – nawet jeśli w okolicy odczuwamy porywisty wiatr, ptasekowskie trasy są od niego osłonięte, nie czujemy tam chłodu i porywistych podmuchów.

Nie będę nawet próbował ukryć, że jestem tym miejscem zachwycony. Nie tylko ja zresztą, bo powoli w naszym regionie rodzi się zdrowa moda na narciarstwo biegowe. Na trasie spotkać można i profesjonalnych zawodników, i szkółki narciarskie szlifujące formę, i grupy młodych ludzi, którzy skrzykują się towarzysko, żeby pobiegać na nartach, zamiast zajmować się mniej sensownymi rzeczami. Wszyscy dobrze się bawią, choć dla jednych to forma relaksu, dla innych ciężka praca. Widywałem w Ptasekowej również panie w średnim wieku na nartach. Dla nich było to trochę jak popularny obecnie spacer z kijami, tylko trzeba bardziej pilnować nóg, bo przypięte były do nich narty. I nawet jeśli się czasami przewracają, miały przy tym mnóstwo radości i szybko nabierały wprawy, bo bieganie na nartach jest równie proste jak chodzenie z kijami. I do tego wszystkich zachęcam.

(MOL)

AUTOPROMOCJA

Bądź na bieżąco. Aktualny serwis najnowszych wiadomości z Nowego Sącza i regionu czytaj na dts24.pl
Tam również znajdziesz najnowsze wydanie "Dobrego Tygodnika Sądeckiego" oraz wszystkie archiwalne wydania gazety.



Fakty, komentarze

Siódmy pieszy w tragicznym bilansie stycznia

To kolejny tragiczny wypadek z udziałem pieszego. W niedzielę na granicy miejscowości Trzycierz i Łęka w gminie Korzenna samochód osobowy potrącił 27-letniego mężczyznę. Ten, mimo długotrwałej reanimacji, zmarł.

Do zdarzenia doszło około godziny 19.40. Na miejscu szybko pojawiły się służby ratunkowe i kontynuowały reanimację podjętą przez kierowcę. Masaż serca prowadzili zarówno ratownicy medyczni, jak i strażacy oraz policjanci. Choć na chwilę serce mężczyzny zaczęło bić, to później znów konieczna była reanimacja. Pieszy w ciężkim stanie trafił do sądeckiego szpitala, gdzie wkrótce zmarł z powodu odniesionych obrażeń. 27-letni kierowca był trzeźwy. Okoliczności i przyczyny wypadku są ustalane.

W tym roku na drogach Sądecczyzny zginęło już 9 osób, w tym 7 pieszych.

Iwona Grzebyk – Dulak – oficer prasowa Komendy Miejskiej Policji w Nowym Sączu:

Do wypadków z udziałem pieszych dochodzi najczęściej w godzinach wieczornych, od września do grudnia, czyli wtedy, kiedy widoczność człowieka poruszającego się po drodze jest ograniczona. Dlatego noszenie elementów odblaskowych zwiększa bezpieczeństwo pieszych na drodze, a niejednokrotnie ratuje im życie.

Po zmroku, kierowca jadący z włączonymi światłami mijania może dostrzec pieszego z odległości około 25–30 metrów od maski samochodu. Jeśli jednak jedzie z prędkością przekraczającą 80–90 km/h, to najczęściej nie ma żadnych szans na uniknięcie potrącenia, ponieważ samochód porusza się z szybkością około 25 metrów na sekundę. Gdy natomiast pieszy jest wyposażony w jakikolwiek element odblaskowy, który odbije światła samochodu, kierowca spostrzeże go już z odległości 130–150 metrów, czyli ok. 5 razy szybciej! Wniosek nasuwa się sam: taki drobny element ubioru jakim jest odbłask, może uratować życie! Policijny apel kierowany jest również do kierowców, którzy szczególnie w warunkach ograniczonej widoczności powinni jechać ostrożnie i dostosować prędkość jazdy do warunków drogowych i atmosferycznych.

Sandecja zostanie bez kibiców

Po manifestacji pod ratuszem kibice Sandecji po raz kolejny będą demonstrować swoje niezadowolenie z postępów prac przy budowie nowego stadionu dla Sandecji. Tym razem zapowiadają brak uczestnictwa w przedsezonowej

prezentacji drużyny, która odbędzie się za niespełna tydzień w galerii Trzy Korony. Nie będzie flag oraz dopingi podczas imprezy.

– Stowarzyszenie Kibiców Sandecji informuje, iż w związku

z bierną postawą klubu w sprawie budowy nowego stadionu przy ulicy Kilińskiego, postanawia przyjąć równie bierną postawę w niektórych kwestiach związanych z szeroko pojętym kibicowaniem. Stoimy na

stanowisku, iż prezentacje drużyny powinny odbywać się na stadionie, którego niestety nie mamy, lub halach sportowych, co przerosło organizacyjnie klub – piszą w oświadczeniu kibice Sandecji.

Zapowiadają brak jakiegokolwiek mobilizacji w szeregach. Nie planują również w żaden sposób uatrakcyjnić prezentacji drużyny.

To nie koniec ich działań, które mają zmobilizować do prężnego zajęcia się sprawą klubu. Możliwe, że przestaną także uczestniczyć w meczach w Niecieczy. Planują również zorganizować w najbliższą niedzielę 4 lutego w ośrodku „Kibice Razem” spotkanie dotyczące dalszych działań podejmowanych w walce o stadion (NS)

Powiedzieli „nie” dla biura rzecznika

Posłowie Prawa i Sprawiedliwości z Sądecczyzny nie zgodzili się, aby biuro rzecznika przedsiębiorców mieściło się w Nowym Sączu. Przeciwko sądeckiej lokalizacji tej instytucji zagłosowali: Arkadiusz Mularczyk, Jan Duda, Wiesław Janczyk, Józef Leśniak, Barbara Bartuś, Piotr Naimski, Anna Paluch i Edward Siarka. Poseł PO Andrzej Czerwiński wstrzymał się od głosu. Jedyny głos „za” reprezentujący ziemię sądecką należał do posłanki Elżbiety Zielińskiej z Kukiz'15.

Sądecką lokalizację biura rzecznika proponował Klub Jagielloński w obywatelskiej poprawce do projektu Ustawy o Rzeczniku Małych i Średnich Przedsiębiorców, w myśl której instytucja miała mieć siedzibę nad Dunajcem

i Kamienicą. W biurze rzecznika powoływanego na sześćdziesięcioletnią kadencję ma być zapotrzebowanie na ponad 70 miejsc pracy. Na utrzymanie instytucji planowany jest roczny budżet w kwocie 18 milionów złotych. Wszyscy sądecy przedsiębiorcy, których na łamach naszego portalu dts24.pl pytaliśmy o opinię w tej sprawie, wypowiedzieli się zgodnie, że to mógłby być impuls dla rozwoju miasta i regionu.

W głosowaniu „za” opowiedziało się w sumie 80 posłów, przeciw było 243, a 94 wstrzymało się od głosu. Tym samym Sejm odrzucił poprawkę klubu Kukiz'15, w której na siedzibę Biura Rzecznika Przedsiębiorców proponowano Nowy Sącz. (IK)

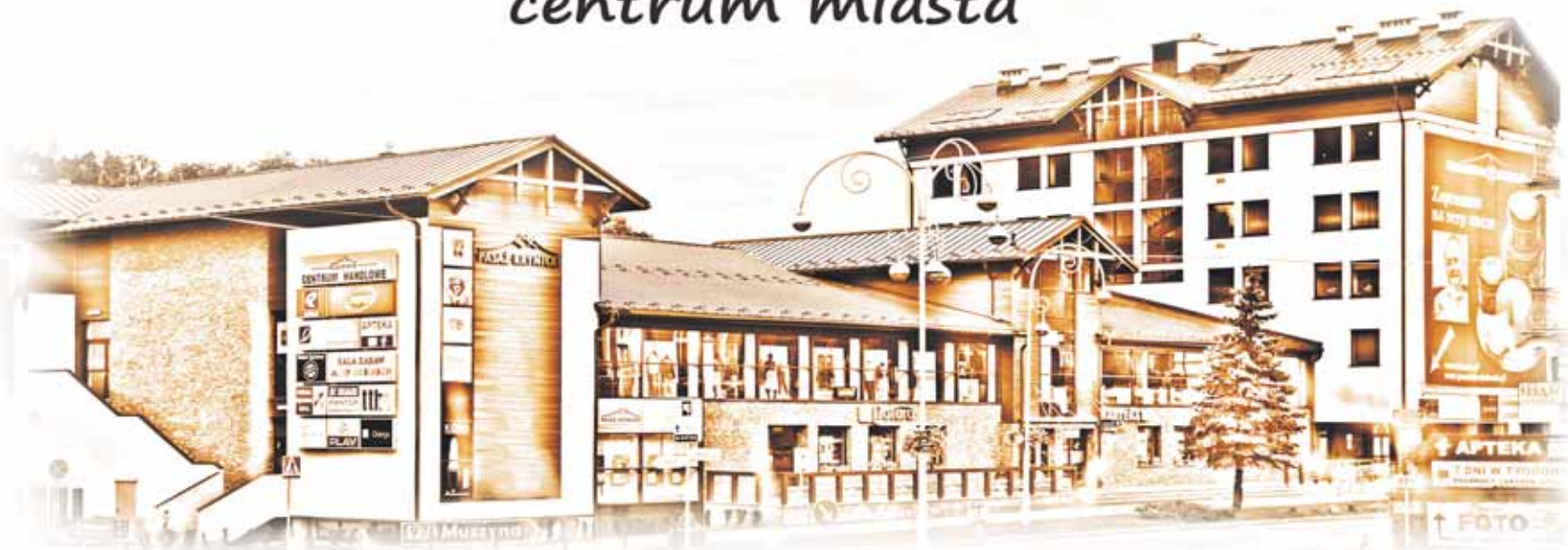
Elżbieta Zielińska, posłanka Kukiz'15:

Miało być tak pięknie... ale dyscyplina partyjna robi swoje. Decyzja o umiejscowieniu biura Rzecznika Małych i Średnich Przedsiębiorstw jeszcze nie zapadła, więc nadal trzeba naciskać na rząd. Zanim rozpocznie się dyskusja po co w ogóle kolejny rzecznik, to powiem, że też bym wolała, żeby po prostu Rzecznik Praw Obywatelskich, wybrany powszechnie, bronił i przedsiębiorców i dzieci, i konsumentów. Ale decyzja o powstaniu urzędu już zapadła, stąd walka o to, żeby o deglomeraacji wreszcie przestać mówić, a zacząć wprowadzać ją w życie.

REKLAMA

PASAŻ KRYNICKI
Centrum Handlowe
www.pasazkrynicky.pl

Zakupowe
centrum miasta



ul. Kraszewskiego 1, Krynica – Zdrój

Czy słyszysz? WYRAŹNIE?

« Z badań wynika, że w Polsce co najmniej 6 milionów osób ma problem ze słuchem. »

Zadzwoń już teraz i wyznacz termin badania.
Prosimy o kontakt pod bezpłatnym numerem telefonu **800 88 88 99** lub **784 416 334**.

Nowy Sącz, ul. Grodzka 5

amplifon
specjaliści ds. słuchu



Ustysz. Poczuj. Żyj.

Fotografia przedstawia cały listek baterii. Listek baterii składa się z sześciu elementów. Cena całego listka to 7,50 zł. Ogłoszenie nie ma charakteru oferty w znaczeniu handlowym. Proszę pytać o szczegóły w gabinetach Amplifon.

Rozrywka

Biją się o muzyczny finał



Karolina Szczurowska



Wiktorii Tracz

Wiktorii Tracz z Nowego Sącza i Karolina Szczurowska z Limanowszczyzny podbijają scenę programu muzycznego The Voice Kids. Obie 15-latkę jest absolwentką Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia im. Fryderyka Chopina w Nowym Sączu, gdzie uczęszczała do klasy skrzypiec. Obecnie szlifuje swój talent wokalny w artystycznej szkole The Brit School w Londynie, która szczeni się takimi absolwentkami jak Adele, Katie Melua czy Amy Winehouse.

Nastolatka wyśpiewała już ponad 130 nagrań na międzynarodowych oraz krajowych konkursach i festiwalach. Reprezentowała Polskę m.in. w Danii, Włoszech, Niemczech, Bułgarii, Gruzji, Słowenii, Macedonii, Białorusi i Wielkiej Brytanii.

Dziewczyna może się też pochwalić własnymi utworami. – Współpracuję z jednym z najlepszych polskich tekściarzy – Krzysztofem Dzikowskim, który napisał dla mnie kilka piosenek, m.in.: „Zimowy bal”, „Naście lat”, a muzykę skomponował Marek Yan Kisieliński – mówi Wiktorii.

– Moją przygodę z programem The Voice Kids zaczęłam 8 lipca, kiedy poszłam na precasting. Była to dla mnie wielka przygoda oraz wielkie emocje, gdyż pojechałam przeżębiona, zastanawiając się jaką piosenkę zaśpiewać. Jednak moja niedyspozycja nie przeszkodziła mi stanąć na wysokości zadania – zdradza sędzianka.

Występ Wiktorii można było zobaczyć na antenie TVP2 w sobotę 20 stycznia. Nastolatka zaprezentowała utwór zespołu Afromental „Rock&Rollin' Love”, zachwyciła wszystkich swoją energią, a przez Tomsona nazwana została „podpalaczką scen”.

– Jesteś niesamowita, masz taki ogień, temperament, wokale, ale też i skalę. Wzięłaś te góry jak żyleta – mówiła Edyta Górniak.

Sędzianka nie tylko zrobiła wrażenie na jurorach, ale i porwała ich na scenę. Tomson i Baron wspólnie z Wiktorią wykonali rockandrollowy utwór, a nastolatka po namyśle zdecydowała dołączyć do ich ekipy, choć w swojej drużynie chciała mieć ją także Edyta Górniak.

Tydzień po Wiktorii Tracz na ekranach telewizyjnych pojawiła się Karolina Szczurowska z Limanowszczyzny. 15-latkę mieszka w Przenoszy w gminie Dobra i jest uczennicą gimnazjum w Skrzydlnej. W przyszłości chciałaby zostać lekarką. Jeśli jednak zrealizuje swój plan, będzie lekarką śpiewającą, bo obiecuje, że ze swojej pasji nigdy nie zrezygnuje. Czas wolny od nauki poświęca na śpiewanie, pisanie własnych piosenek i muzyki. Często występuje z całą umuzykalnioną rodziną.

Karolina już jako 3,5-letnia dziewczynka pojawiła się na zajęciach w pracowni muzycznej Triolki w Rabce-Zdroju. Od tamtej pory szlifuje swój talent i zdobywa liczne nagrody na polskich i międzynarodowych festiwalach, zarówno jako solistka, jak i z zespołem wokalnym Triola.

Dziewczyna nie wyobraża sobie życia bez muzyki. Ukończyła Szkołę Muzyczną I stopnia

w Czasławiu w klasie skrzypiec. Nie obca jest jej też gitara, ukulele czy pianino.

Okazuje się, że decyzja nastolatki o udziale w telewizyjnym show była dość spontaniczna. – Karolina dowiedziała się o programie w piątek, a w sobotę rano pojechaliśmy na casting do Warszawy – zdradza Jan Szczurowski, tata dziewczyny.

Nastolatka od zawsze marzyła o udziale w The Voice of Poland, jednak rodzina odradzała jej to ze względu na młody wiek. – Obiecałem jej kiedyś, że jeśli będzie wersja dla młodszych, to na pewno pojedzie. Musiałem więc wziąć wolne w pracy i pojechać do Warszawy. Nie miałem już wyjścia – śmieje się tata Karoliny.

Podczas „przesłuchań w ciemno” dziewczyna zadedykowała swój występ rodzicom. – Oni dla mnie robią wszystko, żeby mi się udało i to jest po prostu wspaniale, jak bardzo się dla mnie poświęcają.

Karolina zaśpiewała piosenkę Ariany Grande „One last time” i zaskoczyła wszystkich swoją własną interpretacją. – Kończówka utworu była niesamowicie wymyślona przez ciebie, bo ja znam bardzo dobrze oryginał i tej linii melodycznej tam nie ma. Nie przekombinowałaś, tylko dałaś cząstkę siebie do utworu tak, że wyszło to ze smakiem – mówił Dawid Kwiatkowski.

To do jego drużyny zdecydowała się dołączyć Karolina, choć i Edyta Górniak chciała mieć nastolatkę w swoim teamie.

W następnym, sobotnim odcinku muzycznego show rozpocznie się kolejny etap rywalizacji, czyli tak zwane „bitwy”.

KINGA NIKIEL-BIELAK

GALERIA DA VINCI
OPRAWA OBRAZÓW
SKLEP DLA PLASTYKÓW

RAMY FOTORAMKI LUSTRA OBRAZY

- obrazy olejne
- akwarele • hafty
- grafiki • dyplomy
- papiirusy • plakaty • fotografie

Nowy Sącz • ul. Lwowska 13 (obok Muzeum)
SKLEP DLA PLASTYKÓW

OPRAWA OBRAZÓW
www.oprawa.pl

10% RABAT
na oprawy

HELIOS

09 LUTEGO
GODZ. 23:00

ZMYSŁOWA NOC
Z GREYEM

PIĘĆDZIESIĄT TWARZY GREYA

CIEMNIEJSZA STRONA GREYA

PREMIERA! NOWE OBLCIE GREYA

Kino Helios Nowy Sącz
ul. Lwowska 80
rezerwacja: 18 440 11 86

www.helios.pl

Opinie

Od glinianego garnka do pijalki

Jerzy Widel
Z kapelusza

Od raptem kilkunastu lat trwa w całym kraju moda na picie niemal codziennie wód mineralnych. Półki hipermarketów wręcz uginają się pod ciężarem butelek z wodą o różnych smakach, z kilkudziesięciu źródeł, a przecież przed niemal pół wiekiem najsłynniejszą naturalną wodą mineralną w Polsce była Krynica. Teraz zdetroniła ją niekwestionowaną pozycję produkowaną przez zagraniczne koncerny wody niekoniecznie zdrowotno-mineralne. Znalazły bowiem u nas swoją żylę złota. A przecież nie takie znowu „pitne” były początki choćby Krynicy-Zdroju, czy innych sądeckich uzdrowisk. Droga, którą przeszły wody mineralne, jest długa a zaczęła się bardzo dawno.

O tym, że krynickie wody mają charakter leczniczy, wiadano od wieków. Ot, wypływało sobie źródło, z którego krowa nie chciała pić wody, bo jej nie smakowała. Ale gospodarzowi i owszem, zwłaszcza

gdy poprzedniego dnia nadużył gorzałki czy innego samogonu i oto okazywało się, że ta woda świetnie leczy kaca. Chłop wziął dawkę leczniczą w glinianym garnku i stawiał na nogi. Nieco to frywolne porównanie, ale przecież historia wynalazków zna takie przykłady. Od „spożycia” do genialnych odkryć.

Jak zanotowały poważne kroniki, w 1784 r. komisarz cyrkularny Franciszek Stix von Saunbergen objeżdżając dobra muszyńskie zwrócił uwagę na źródło we wsi Krynica. Wytryskało ono burząc się i pieniąc. Natychmiast jego analizę chemiczną wykonał profesor Uniwersytetu we Lwowie Baltazar Hacquet i okazało się, że ta woda jest dobra niemal na wszystko. Jednym słowem jest lekarstwem. Tenże sam komisarz Stix von Saunbergen w 1793 r. wybudował obok źródła pierwsze łazienki. Można powiedzieć, że tak zaczęła się historia Krynicy-Zdroju jako uzdrowiska. Kto nie mógł korzystać z kąpeli leczniczych w sposób cywilizowany, mógł regularnie wody mineralne pić. Stąd narodziła się tradycja naczyni do delektowania się wśród kuracjuszy wodą mineralną.

Te pierwsze to wspomniane garnki gliniane, później metalowe, a nawet emaliowane, na które stać było

wyłącznie bogatych kuracjuszy. Ale nie zapominajmy, że przy okazji odkrycia leczniczych walorów wód krynickich, nastąpił rozwój przemysłu rozlewniczego. Pierwsza rozlewnia w Polsce powstała właśnie w Krynicy-Zdroju w 1806 r. na bazie szczawu ze źródła głównego. Wzorem Krynicy poszły inne uzdrowiska.

Renesans Krynicy nastąpił w 1856 r., kiedy swoją działalność rozpoczął Józef Dietl, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego uznany powszechnie za ojca polskiej balneologii. W tym okresie powstały w Krynicy wzdłuż pasażu spacerowego tak znane do dzisiaj obiekty jak Stary Dom Zdrojowy, Stare Łazienki Mineralne i Borowinowe. Także

Każdy szanujący się kuracjusz przywoził swoje własne naczynia. Pojawiły się porcelanowe kubki, a w okresie międzywojennym kubki z rurką zwane dzisiaj popularnie pijalkami

drewniana Pijalnia Główna, niestety rozebrana w latach 60-tych, po której pozostałością jest szklano-metalowa konstrukcja stojąca przed Nową Pijalnią, pokrywająca najsłynniejsze źródło samoczynnie wypływające spod Góry Parkowej. To źródło stanowiło centralny punkt Pijalni Głównej, wokół którego przez blisko sto lat przechadzali się kuracjusze trzymając w rękę garnki, kubki z wodą mineralną i popijając ją, konwersując i flirtując. Na początku XX wieku pojawiły się kubki porcelanowe, będące oznaką bogactwa. Jak opowiada ze swadą Jan Golba – długoletni burmistrz Krynicy-Zdroju i od lat Miasta i Gminy Uzdrawisko-wej Muszyna, a także prezes Związku Gmin Uzdrawiskowych – w prapoczątkach uzdrowiska przyjeżdżali tu kuracjusze głównie ze względu na specyficzny klimat i walory wód mineralnych. Wody służyły jednak przede wszystkim do kąpeli i inhalacji. Wodę pobierano pierwotnie ze studni. Kiedy jednak zaczęto ją wydobywać z odwiertów, nastał czas jej picia. Na początku XX w. zapadła moda na spożywanie darów ziemi. Każdy szanujący się kuracjusz przywoził swoje własne naczynia. Pojawiły się porcelanowe kubki, a w okresie międzywojennym kubki z rurką zwane dzisiaj popularnie

pijalkami. Być może kubki z rurkami były zalecane głównie przy picu leczniczego Zubra, bardzo silnie zmineralizowanego chlorkami, które miały szkodzić szklawu zębów, ale dotyczyć to mogło także innych wód leczniczych.

Spróbujmy zatem usystematyzować walory wód krynickich. Mamy naturalną wodę mineralną Krynicańską, która ma łagodzić stres i nadmierną pobudliwość. Można ją pić z garnuszka, czy wprost z butelki. Mamy też lecznicze wody mineralne, przy których szczególnie polecane jest, by używać do nich pijalek. Woda Jan idealna jest na choroby nerek i dróg moczowych. Słotwinka z kolei wskazana jest przy nieżytach przewodu pokarmowego. Mieczysław dobry jest na chorobę wrzodową żołądka i dwunastnicy. Z kolei Zuber polecany na choroby żołądka, wątroby i drogi żółciowe zwłaszcza nadkwasotę, obniża poziom cukru i cholesterolu nie mówiąc już o tym, że świetnie leczy kaca po zabawach sylwestrowych pod Górą Parkową. Zresztą tak twierdzą nie tylko bywalcy Krynicy-Zdroju. Niektórzy w Polsce wyciągają z kredeńskich pamiętków pijalki i poprawiają sobie kacowe samopoczucie Zuberem wspominając uroki Beskidu Sądeckiego.

REKLAMA

Wakacje po amerykańsku w Krynicy-Zdroju

Nie od dzisiaj wiadomo, że język angielski stał się uniwersalnym narzędziem do komunikacji, dzięki któremu można porozumieć się praktycznie w każdym zakątku ziemi. Jego dobra znajomość jest obecnie konieczną umiejętnością, wymaganą od pracowników na wszystkich szczeblach kariery. Jednak nie każdy ma równe szanse w dostępie do jak najefektywniejszych sposobów przyswajania języka obcego. Problem ten dotyka szczególnie dzieci i młodzież z małych miejscowości, w których trudno znaleźć native speakerów. Władze Krynicy-Zdroju mają tego świadomość, dlatego w celu wyrównywania szans młodych ludzi z Krynicy i okolic w dostępie do edukacji, na kanwie współpracy z amerykańską Fundacją Kościuszkowską, po raz trzeci zaproszono do Krynicy grupę amerykańskich nauczycieli i stażystów, którzy w ramach Summer English Camp (SEC), letnich warsztatów języka angielskiego, w ciągu dwóch wakacyjnych tygodni będą rozwijali u uczestników umiejętności konwersacji w języku angielskim. Zaproszona amerykańska kadra pedagogiczna stanowi grupę wolontariuszy współpracujących z Fundacją Kościuszkowską, powstałą w 1925 r., której misją jest szerzenie w Ameryce polskiej kultury oraz wymiana naukowa.

Celem Summer English Camp jest przede wszystkim przełamanie w uczestnikach strachu przed popełnianiem błędów w mowie anglojęzycznej, zbudowanie w nich pewności siebie i zachęcenie do bardziej otwartej komunikacji – mówią dyrektor programu Teaching English in Poland dr Mary Kay Pieski i jej asystentka dr Teresa Wojcik. – Głównym celem nauki języka angielskiego nie powinna być tylko potrzeba zaliczania testów, ale chęć rozmawiania, poznawania nowych przyjaciół i tworzenia mostów między kulturami. Ta możliwość powinna być dostępna dla jak największej liczby osób, i takie jest też zamierzenie programu.

Zajęcia SEC mają praktyczny wymiar i niezmiennie mocno motywują uczestników do używania języka angielskiego, a tym samym do jego nauki. Motywacja do nauki języka musi wiązać się z poczuciem potrzeby kontaktu ze światem, a przez realizację warsztatów o takim charakterze i w proponowanej formie Gmina Krynica-Zdrój choć w części pragnie zagwarantować to lokalnej młodzieży. Dzięki



takim warsztatom jak SEC usuwane są dysproporcje umiejętności językowych między młodzieżą krynicką, a jej rówieśnikami z dużych miast.

Organizując pierwszy camp prawie 2 lata temu, mieliśmy olbrzymie nadzieje na owocną współpracę z Fundacją Kościuszkowską i realizację bardzo ciekawego, a zarazem efektywnego edukacyjnie przedsięwzięcia dla naszej lokalnej młodzieży – mówi Dariusz Reško, Burmistrz Krynicy-Zdroju. – Muszę powiedzieć, że nie rozczarowaliśmy się i mamy ochotę na więcej spotkań z amerykańskimi wolontariuszami Fundacji Kościuszkowskiej. Dotychczas zrealizowaliśmy dwie edycje amerykańskich warsztatów, które okazały się pierwszorzędną inicjatywą dla naszych uczniów. Uczestnictwo w zajęciach prowadzonych metodami warsztatowymi wyłącznie w języku angielskim stanowi niebywałą szansę dla naszej młodzieży na zetknięcie się z „żywym językiem” oraz jest doskonałym doświadczeniem w poznawaniu amerykańskiej kultury i obyczajowości. Po realizacji SEC w minionych latach, efekty pracy amerykańskich nauczycieli z młodzieżą były zauważalne już zaledwie po dwóch tygodniach aktywności. Dzieci nabierały pewności siebie, rozwijały zdolność konwersacji w języku angielskim, stawały się bardziej otwarte



i chętne do poznawania innych kultur – dodaje Burmistrz Krynicy-Zdroju.

1 lutego br. rusza nabór do trzeciej edycji Summer English Camp w Krynicy. 60 uczniów klas 5-7 szkół podstawowych oraz klas gimnazjalnych z Gminy Krynicy-Zdroju będzie miało w wakacje po raz kolejny okazję do rozwijania umiejętności konwersacji w języku angielskim. Warsztaty językowe realizowane będą w Szkole Podstawowej nr 1 w Krynicy-Zdroju w terminie 26 czerwca-6 lipca br. Obok warsztatów językowych programowych, konwersacji, zajęć multimedialnych młodzież będzie także uczestniczyła w popołudniowych zajęciach integracyjno-animacyjnych. Zajęcia prowadzone będą w małych grupach, tylko w języku angielskim, dlatego kandydat na uczestnika SEC powinien znać język angielski przynajmniej w stopniu podstawowym. W ramach SEC uczestnicy warsztatów będą mieć zagwarantowane materiały dydaktyczne oraz obiady. Rekrutację będzie prowadzić Urząd Miejski w Krynicy-Zdroju. Szczegółowe informacje znajdują się na stronie: www.krynica-zdroj.pl

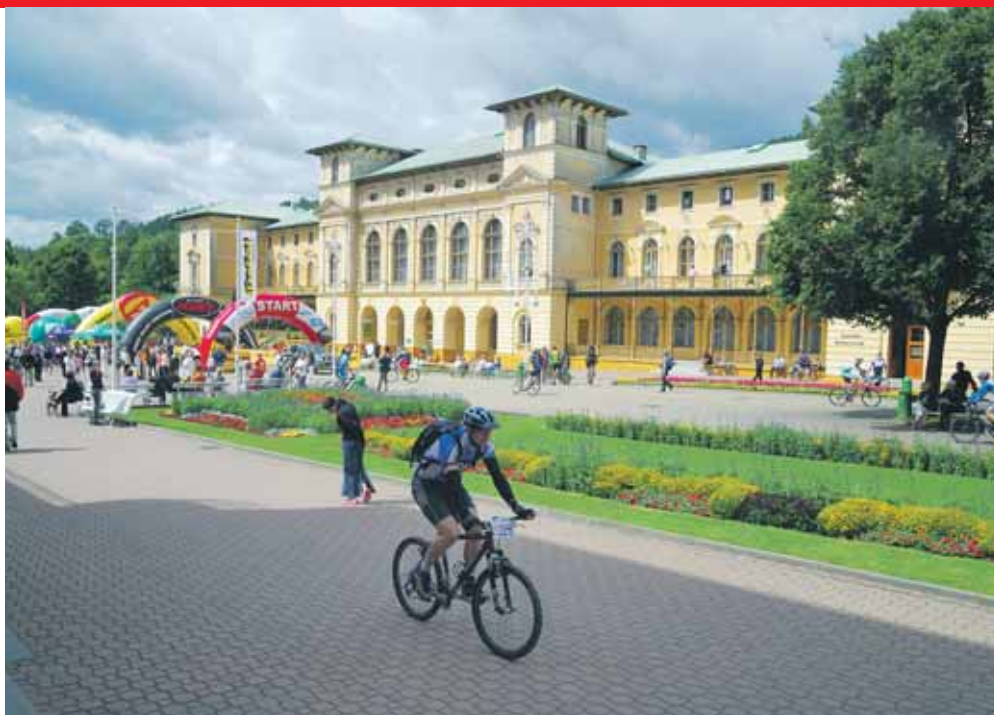
Dodatkowe informacje udzielane są również przez Urząd Miejski w Krynicy, tel. 18 472 55 07.

Wiadomości nie tylko z Deptaka

KIEDYŚ I DZIŚ



Stary Dom Zdrojowy przed laty



To samo miejsce w czasach współczesnych

FOT. Z ARCH. A. KLIMOWSKIEGO

A TO CIEKAWE

Aktorka zaprasza w rodzinne strony



FOT. JACEK GRĄBCEWSKI

Joanna Kulig – piosenkarka i aktorka, znana choćby z serialu „O mnie się nie martw” czy filmów „Ida”, „Disco Polo”, „Niewinne” jest twarzą filmu promującego Krynica-Zdrój.

Spot promujący miasto uzdrowiskowe pojawił się w sieci w grudniu. Emitowany był także w świątecznej ramówce popularnych stacji, m.in. TVN i Puls.

W półminutowym filmie pokazano zimowe atrakcje miasta

i piękne krynickie krajobrazy. W finale do Krynicy zaprasza Joanna Kulig.

Przypomnijmy, że aktorka pochodzi z podkrynickiej Muszynki.

– Krynica jest bardzo blisko Muszynki, ale mieszkalam w internacie, bo wieczorami, zwłaszcza zimą, ostatni autobus nie zawsze przyjeżdżał, co było uciążliwe. Wspominam ten czas bardzo pozytywnie. Krynica ma zresztą swój klimat. Jest bardzo urokliwa, te wszystkie stare pensjonaty, Deptak – to dobrze nastrojało moją artystyczną duszę. Noszę to w sercu – wspominała w rozmowie z „Dobrym Tygodnikiem Sądeckim”.

Aktorkę wkrótce będzie można zobaczyć w nowej produkcji – „Zimnej wojnie” w reż. Pawła Pawlikowskiego, zdobywcy Oscara za film „Ida”.

(JOMB)

Zimowy sezon wydłużony

Pod koniec lutego Krynica stanie się areną rywalizacji sportowej. To tu odbędą się XIII Światowe Zimowe Igrzyska Polonijne Krynica-Zdrój 2018.

Zawody sportowe w ramach Igrzysk rozgrywane będą w 9 dyscyplinach sportowych: biegi narciarskie, hokej, narciarstwo alpejskie, nordic walking, wielobój łyżwiarski, short track, snowboard, turniej rodzinny, igrzyska retro.

W Igrzyskach Polonijnych udział weźmie kilkaset osób mających polskie pochodzenie lub będących Polakami mieszkającymi na stałe poza granicami Polski.

– Dla Krynicy-Zdroju i jej mieszkańców organizacja XIII

Światowych Zimowych Igrzysk Polonijnych jest symboliczna, ponieważ odbędzie się w roku setnej rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. Zimowa olimpiada łącząca polskich sportowców z całego świata będzie dobrym sposobem na inaugurację obchodów tej rocznicy – mówi burmistrz Krynicy-Zdroju Dariusz Reśko

Dzięki organizacji XIII Światowych Zimowych Igrzysk Polonijnych zimowy sezon turystyczny w Krynicy wydłuży się o tydzień, bowiem zawody będą rozgrywane od 25 lutego do 1 marca. Ceremonia otwarcia i zamknięcia imprezy transmitowana będzie przez TVP Polonia.

(UMKZ)

Leżakowanie na schodach

Mieszkańcy, turyści i kuracjusze przyjeżdżający do Krynicy-Zdroju już za dwa lata będą mogli odpocząć w zupełnie odmiennym parku Dukietu oraz na skwerze przy Bulwarach Dietla. Jeszcze przyjemniej będzie odpoczywać się też nad

potokiem Kryniczanka, którego koryto zostanie przebudowane.

W parku będą nowe nasadzenia roślin oraz nowe alejki. Zamontowane zostaną energooszczędne latarnie. Ochłody w ciepłe dni będzie można szukać w pobliżu

nowoczesnych fontann. Po długich spacerach odpoczynek będzie można znaleźć na specjalnych schodach z wygodnymi siedziskami i leżakami. Prace mają zakończyć się za niespełna dwa lata.

(AM)



WIZUALIZACJA URZĄD MIASTA KRYNICA-ZDRÓJ

Upadki przyczyną urazów na stokach

138 akcji i 32 interwencje zanotowali ratownicy Grupy Krynickiej GOPR w styczniu. To nieco mniej niż przed rokiem o tej samej porze.

– Mniejsza ilość wypadków w miesiącu styczniu 2018 w porównaniu do stycznia 2017 wynika z tego, że część stacji narciarskich Henryk i Szczawnik nie pracowały przez cały miesiąc albo pracowały w skróconym czasie, a na stacjach narciarskich Jaworzyna oraz Wierchomla i Szczawnik nie funkcjonowały wszystkie trasy narciarskie – informuje Łukasz Smetana z krynickiej grupy GOPR.

Akcja ratunkowa to, jak tłumaczą goprowcy, działania ratownicze prowadzone w terenie przez przynajmniej dwóch ratowników zakończone transportem osoby poszkodowanej i przekazaniem jej do sytemu Państwowego Ratownictwa Medycznego. Takich akcji w styczniu na krynickich stokach podjęto 138, w styczniu przed rokiem – 183. Interwencja natomiast to działania typu ambulatoryjne, gdy poszkodowany zgłasza się osobiście do punktu ratowniczego w stacji narciarskiej z drobnym

urazem. Tych w tym roku krynickcy goprowcy zanotowali 42, w analogicznym okresie przed rokiem – 63.

Większość urazów miała charakter typowo narciarski, były to złamania podudzia, skręcenia stawów skokowego czy kolanowego, urazy barku, złamania przedramienia, urazy nadgarstków, wybite palców. Nie zanotowano natomiast ciężkich urazów wielonarządowych. Przyczyną wypadków najczęściej były upadki, odnotowano też kilka zderzeń.

(RED)



siedem dolin

NOWE ATRAKCJE ZIMOWE w okolicy

DŁUGOŚĆ
1900m

Kotelniczy Wierch
1033
m n.p.m.

ŚLIZGOSTRADA

MUSZYNA JASIEŃCZYK

Osoby indywidualne zapraszamy bez rezerwacji codziennie o godz. 10.00 i o godz. 14.00 od 26 grudnia do końca sezonu.

Rezerwacja innych terminów tylko dla grup:
tel.: **785 052 454**
www.siedemdolin.pl

Więcej na stronie:
www.slizgostrada.pl

TRIKKE SKI ARENA

KRYNICA - ZDRÓJ

Osoby indywidualne zapraszamy bez rezerwacji codziennie o godz. 11.00 i o godz. 15.00 od 26 grudnia do końca sezonu.

Rezerwacja innych terminów tylko dla grup:
tel.: **511 130 107 / 503 461 003**
email: trikkeskiarena@op.pl

Więcej na stronie:
www.trikkeskiarena.pl

Muszynianka[®]

Muszynianka to naturalna woda mineralna rozlewana w Uzdrawisku Muszyna z odwiertów zlokalizowanych na terenie Popradzkiego Parku Krajobrazowego. Jest wodą alkaliczną, wysokozmineralizowaną, magnezowo-wapniową. Jej orzeźwiający smak oraz składniki mineralne, takie jak: magnez, wapń, potas, sód, żelazo, powodują, że Muszynianka ma właściwości odżywcze. W swoim składzie posiada także wodorowęglany i siarczany, które alkalizują kwasy żołądkowe i są korzystne dla osób cierpiących na nadkwasotę. Przyczyniają się również do obniżenia zawartości cukru we krwi i regulują jej PH. Systematyczne picie Muszynianki nie tylko uzupełnia braki wody w naszym organizmie, ale też pozwala na korygowanie nieprawidłowości wynikających z niedoborów mineralnych i wadliwej przemiany materii.

**33-380 Krynica Zdrój / ul. Kościuszki 58 / tel./fax: +48 18 471 21 34,
e-mail: biuro@muszynianka.pl / www.muszynianka.pl**



NATURALNE ŹRÓDŁO MAGNEZU
WIECEJ ENERGII ZIMĄ



Prawdziwa historia

Przekonałem się, że Bóg uzdrowia i pomaga

Kiedy Damian był dzieckiem, stał się świadkiem samobójstwa swojego ojca. To wydarzenie odcisnęło piętno na całym jego życiu. Bardzo szybko stoczył się na samo dno a myśli samobójcze nękały go uporczywie. Na prostą pomógł mu wyjść Bóg. O swoich przeżyciach 29-latek opowiadał w programach ogólnopolskich stacji telewizyjnych: TVN-u i Polsatu. Dziś dzieli się nimi z Czytelnikami „Dobrego Tygodnika Sądeckiego”.

– Kiedy miałem 7 lat, byłem świadkiem samobójstwa mojego taty. Mój ojciec miał ze sobą poważne problemy, nadużywał alkoholu... Tragedia miała miejsce na Opolszczyźnie w miejscowości Łosiów, skąd pochodzę. Wkrótce po tym wydarzeniu przeprowadziłem się wraz z mamą, starszym bratem i siostrą do Krynicy-Zdroju, gdzie zamieszkaliśmy razem w czwórkę – wspomina Damian Sobolewski.

Do pewnego momentu wszystko w jego życiu układało się dość dobrze. Rodzina otrząsnęła się z tragedii i żyła dalej. Damian rozwijał się, jak każde dziecko chodząc do szkoły.

Zło jednak dość szybko zastawiło na niego swoje sidła...

Lęk towarzyszył mu od rana do nocy

– Pamiętam jak pojechałem z mamą na wakacje do babci, w rodzinne strony mojego ojca. Do dziś pamiętam tę sytuację i chyba nigdy jej nie zapomnę.... To był wieczór, ok. godz. 23. Leżałem sam na łóżku w dużym pokoju, oglądałem jakiś film. W pokoju obok była mama z babcią. Nagle poczułem, jak przez całe moje ciało przechodzi jakiś chłód. Ktoś pomysł, że ze mną jest coś nie tak. Nic z tych rzeczy. Ja ten chłód czułem na prawdę a to było lato. Ten chłód wziął się z niczego – opowiada chłopak.

Od tej pory zaczął mu towarzyszyć nieuzasadniony lęk, który wywoływał myśli samobójcze.

– Lęki były ciągle obecne, bałem się od rana do wieczora. Dzień w dzień walczyłem z myślami samobójczymi, od 14. roku życia. Poszedłem na psychoterapię, która co prawda nieznacznie zniwelowała mój problem, ale mi nie pomagała. Psychiatra zapisał mi w końcu silne leki przeciwdepresyjne. Dały efekt, ale krótkotrwały...

Wszedł w świat przestępczy

To był jednak dopiero początek prawdziwych problemów Damiana ze sobą. Chłopak zaczął czuć się lepiej



FOT. Z ARCH. D. SOBOLEWSKIEGO.

Przez całe życie szukałem radości i miłości. Zawsze nie tam, gdzie trzeba. W agresji, chuligaństwie, narkotykach, alkoholu. Moment, w którym poszedłem do komunii świętej, krótko po tej rozmowie z księdzem, był dla mnie przełomowy

ale jednocześnie zaczął szukać akceptacji wszędzie tam, gdzie nie powinien. Uciekał z domu. Mamie mówił, że wróci za trzy dni a wracał za trzy miesiące. Dowartościowywali go członkowie świata przestępczego, który bardzo wówczas Damianowi odpowiadał.

– Czulem się w tym środowisku kimś. Zaczęłem często wyjeżdżać do Krakowa. Szybko wpadłem w wir dużego miasta, uzależniłem się od niego. Pojawiły się pierwsze dragi. Wszystko to spowodowało, że mama ogromnie cierpiała, nie dawała sobie rady z tym, jakim się stałem człowiekiem. Prosiła mnie, bym wrócił do domu i zmienił swoje życie. Byłem jednak w tamtym czasie takim egocentrykiem, że kompletnie mnie to nie obchodziło. Myślałem tylko i wyłącznie o sobie. Łamałem prawo, miałem sprawy w sądzie. Nie potrafiłem zatrzymać tego zła, w które wpadłem...

Nie zdążył porozmawiać z mamą

Pewnego dnia Damian znów jak zwykle pojechał do Krakowa na imprezę. Przedawkował. Wszystkie jego dawne lęki i straszne myśli powróciły

taki wybrał kierunek, czas spędzał na niekończących się suto zakrapianych balangach. Wpadał w kilkumiesięczne ciągi alkoholowe. Pieniądze z renty po rodzicach przeznaczał na wódkę.

– Staczałem się, było ze mną coraz gorzej. W międzyczasie wpadłem w chuligańskie towarzystwo jednego z krakowskich klubów piłkarskich. Świat ten zawładnął mną całkowicie. Sądziłem, że przemoc, agresja, nienawiść dadzą mi jakąś satysfakcję, spełnienie. Nigdy tego nie odnalazłem.

Z modlitwą na prostą

Damian nie skończył studiów w Nowym Targu. Wrócił do domu w Krynicy-Zdroju. Kiedy skończył 23 lata, zaczął wreszcie zastanawiać się nad swoim życiem.

– Leżałem na łóżku i zaczęło do mnie docierać, że muszę się nawrócić, bo jak nie, to źle skończę. Wyszedłem z domu i poszedłem na cmentarz, na grób mamy. Tam zdałem sobie sprawę, że jestem wrakiem człowieka, żywym trupem. Lekarz mi powiedział, że jak chcę umrzeć, to jestem na najlepszej drodze. Moja wątroba była więcę niż w oplakany stanie – nie kryje.

Damian powoli zaczął wychodzić na prostą. Przypomnił sobie z dzieciństwa modlitwy: „Ojcze nasz” i „Zdrowaś Maryjo”.

– Zaczęłem je odmawiać i modlitwy te zaczęły przynosić skutki. Cieszyłem się jak dziecko, gdy potrafiłem wytrzymać bez alkoholu dwa tygodnie. Moje rodzeństwo cieszyło się dziećmi, poukładanym życiem. Dla mnie sukcesem były dni, w których nie musiałem sięgać po alkohol. To było dla mnie osiągnięcie, gdyż tak bardzo się stoczyłem – opowiada Damian, wskazując na niewielki drewniany różaniec na swoim palcu, który stara się zawsze ze sobą nosić.

Bóg dotknął go palcem przebaczenia

Ludzie mówili Damianowi, że jest już skończony, że już „nic z niego nie będzie”. Pewnego dnia zadzwonił do niego jego brat i zaprosił na rozmowę z pewnym księdzem. Chłopak pojechał. Kapłanowi opowiedział, jak dotychczas żył. Duchowny go wysłuchał i wypowiedział formułę odpuszczenia grzechów.

– Przez całe życie szukałem radości i miłości. Zawsze nie tam, gdzie trzeba. W agresji, chuligaństwie, narkotykach, alkoholu. Moment, w którym poszedłem do komunii

świętej, krótko po tej rozmowie z księdzem, był dla mnie przełomowy. Zaczęłem czuć w sobie miłość, do siebie samego, do Boga, do ludzi. To było coś niesamowitego. Po raz pierwszy w życiu poczułem się wolnym człowiekiem. Plakałem jak dziecko. Bóg dotknął mnie palcem przebaczenia. Opowiadałem o tym znajomym, kolegom, to było fantastyczne – wspomina Damian.

Aktywnie pomaga innym

Od tamtej pory wiedzie zupełnie inne życie. Skończył studia, jest absolwentem wychowania fizycznego w Instytucie Kultury Fizycznej Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Nowym Sączu. Wkrótce będzie bronić pracy na studiach podyplomowych na kierunku pedagogika i resocjalizacja. Tańczy break dance. Jest instruktorem tego tańca w Centrum Kultury w Krynicy-Zdroju oraz w Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury w Muszynie. Prowadzi także zajęcia dla dzieci w Miejskim Ośrodku Kultury w Nowym Sączu oraz w dwóch przedszkolach.

Od 2016 roku Damian wraz z przyjaciółmi prowadzi Fundację dla Wszystkich. Organizuje wycieczki i obozy dla dzieci. Prowadzi zajęcia w ramach projektu profilaktycznego Breakfilaktyka, które spotykają się z zainteresowaniem w całym kraju.

– Opinie dyrektorów i pedagogów szkół, z którymi współpracujemy, są dla nas bardzo ważne. Dodają nam skrzydeł. W naszej działalności pomagamy tym, którzy się pogubili, jak ja kiedyś...

W zeszłym roku w czerwcu członkowie Fundacji dla Wszystkich zorganizowali w Krynicy-Zdroju duże wydarzenie, na ponad tysiąc osób – Forum Ewangelizacyjne. W tym roku odbędzie się druga edycja.

– Już teraz chciałbym zaprosić wszystkich w dniach od 8 do 10 czerwca do Krynicy-Zdroju na II Forum Ewangelizacyjne Godzina Miłosierdzia „Czas uzdrowienia”. Do udziału zaprosiliśmy włoskiego księdza o. Antonello Cadeddu oraz ks. Dominika Chmielewskiego, ks. Artura Ważnego, ks. Pawła Pająka – zaprasza Damian Sobolewski.

– Bóg uzdrowia, leczy, pomaga. Przekonałem się o tym na własnej skórze. Doświadczyłem Boga nie po tym, jak mi ktoś o nim powiedział. Doświadczyłem, bo spotkałem Go na mojej drodze – dodaje.

AGNIESZKA MAŁECKA

dobry tygodnik sądecki
ts

Wydawca: Wydawnictwo

DOBRE Sp. z o.o. 33-300 Nowy Sącz,

ul. Żywiecka 25. ISSN 2082-209X.

www.wydawnictwodobre.pl

Redakcja: „Dobry Tygodnik Sądecki”,

www.dts24.pl, tel. 18 544 64 41, redakcja@dts24.pl

Redaktor naczelny Wydawnictwa Dobre:

Wojciech Molendowicz, w.molendowicz@dts24.pl

Z-ca redaktora naczelnego ds. tygodnika DTS:

Jolanta Bugajska, j.bugajska@dts24.pl

Z-ca redaktora naczelnego ds. portalu dts24:

Iwona Kamieńska, i.kamienaska@dts24.pl

Redaktor senior: Jerzy Wideł

Redaguje Zespół: Alicja Augustyn, Jacek Bugajski,

Klaudia Kulak, Agnieszka Małicka, Kinga Nikiel-Bielak,

Krystyna Pasek, Natalia Sekuła, Remigiusz Szurek

tel. dziennikarzy dyżurujących: 785 340 411, 513 393

275, 516 169 871

Dyrektor Biura Reklam i Ogłoszeń: Katarzyna Magiera,

k.magiera@dts24.pl, tel. 530 032 633

Biuro Reklam i Ogłoszeń:

Beata Ziemia, b.ziemia@dts24.pl, tel. 889 020 766

Koordynator Biura Wydawnictwa: Bożena Baran,

b.baran@dts24.pl, tel. 530 878 909.

Dyrektor ds. kolportażu: Mateusz Węglowski-Król,

tel. 665 270 230

Skład: Piotr Płachta, tel. 602 522 291

Druk: Polska Press Grupa Oddział Poligrafia

Drukarnia Sosnowiec.

Rekreacja

Ślizgowe szaleństwo w Muszynie



FOT. Z ARCH. SIEDEMOLIN.PL

Pamiętacie z dzieciństwa szaleńczą jazdę na sankach albo na workach? Ci, którzy sentymentem wspominają te bez troskie chwile zabawy, mogą nieopodal Krynicy wrócić do dawnych lat.

Na zboczach Kotylniczego Wierchu w miejscowości Muszyna Złockie działa ślizgostrada – trasa o długości 1900 m przeznaczona do jazdy na sankach. To

jedynego tego typu miejsce w regionie sądeckim.

Trasa przygotowana jest rakiem, specjalnie wyprofilowana, dobrze oświetlona i bezpieczna dla użytkowników. Mogą zatem korzystać z niej wszyscy, bez względu na wiek. To doskonała zabawa nie tylko dla dzieci, ale także dla dorosłych i seniorów. Jazda na sankach jest bezpieczniejsza niż na nartach,

dlatego też nie ma w tym miejscu żadnych ograniczeń wiekowych.

Goście specjalnymi pojazdami wywożeni są na początek trasy, skąd zjeżdża się w dół na sankach wyposażonych w hamulce i amortyzatory z certyfikatem bezpieczeństwa TUV. Dla dzieci do 8 lat udostępniane są lekkie sanki z hamulcem. Aby zadbać o bezpieczeństwo wszystkich uczestników, na

stoku obowiązuje jazda w kasku ochronnym, natomiast w przypadku braku takiego wyposażenia, istnieje możliwość skorzystania z usług wypożyczalni.

Dla każdego uczestnika przewidziana jest gorąca herbata, a w pobliżu znajduje się miejsce, gdzie można organizować ogniska. I choć zimy w naszym kraju już od kilku lat nie rozpieszczają miłośników białego szaleństwa,

na ślizgostradzie zawsze można liczyć na odpowiednie nasnieżenie. Organizowane są tam również firmowe imprezy integracyjne, wieczory kawalerskie, panieńskie, zorganizowane kolonie czy spotkania zespołów muzycznych. Na trasie można też jeździć na trikke ski i snowboardzie, ale wtedy wymagany jest własny sprzęt.

(KK)

REKLAMA

Modele Hyundai w świetnej promocji.

**Wyprzedaż
Hyundai 2017**

Teraz z sumą korzyści
nawet do **36 000 zł**



Hyundai lubi zadziwiać. Oszałamiający design, innowacyjne technologie oraz zaawansowane systemy łączności i bezpieczeństwa w nowoczesnych modelach robią imponujące wrażenie. Teraz zaskakują również promocyjne warunki wyprzedaży rocznika 2017, dając Ci znaczące korzyści, na które składają się upusty i premie za odkup na wybrane modele. Przyjdź do salonu Hyundai i skorzystaj, zanim wyczerpie się zapasy.

Wikar

Nowy Sącz, ul. Węgierska 168

tel. 18 414 0 413, e-mail: hyundai@wikar.pl



**5 LAT
GWARANCJI
BEZ LIMITU KILOMETRÓW**

Maksymalna suma korzyści dla każdego prezentowanego modelu dotyczy premii za odkup używanego samochodu przez Autoryzowanego Dealera w wysokości 2 000 zł oraz: dla modelu i20 – upust 6 000 zł; dla modelu i30 Hatchback Premier Luxury – upust 10 000 zł; dla modelu Tucson 1.6 GDI – upust 10 000 zł. Maksymalna suma korzyści „do 36 000 zł” dotyczy upustu dla modelu Santa Fe 7-osobowy 2.0D (185) CRDi 4WD AT z lakierem Chalk Beige w wersji Platinum w wysokości 36 312 zł. Promocja obowiązuje od 01.01.2018 roku do odwołania lub wyczerpania zapasów. Promocja nie jest ofertą w rozumieniu przepisów Kodeksu Cywilnego i nie łączy się z innymi promocjami, w tym ofertą dla firm oraz grup zawodowych. Promocja nie wyłącza innych promocji Dealera. Samochody prezentowane w reklamie mogą różnić się wizualnie od samochodów objętych promocją. 5-letnia Gwarancja Bez Limitu Kilometrów Hyundai dotyczy jedynie tych samochodów Hyundai, które były sprzedane Klientowi końcowemu przez Autoryzowanego Dealera Hyundai na warunkach opisanych w książce gwarancyjnej. Szczegóły oferty i programu gwarancyjnego, w tym wyłączeń gwarancji, dostępne są u Autoryzowanych Dealerów Hyundai. Średni poziom spalania paliwa w cyklu mieszanym dla Hyundai i20 wynosi od 3,6 do 6,7 l / 100 km, a średnia emisja CO₂: od 94 do 155 g/km, dla Hyundai i30 wynosi od 3,6 do 5,6 l / 100 km, a średnia emisja CO₂: od 99 do 136 g/km, dla Hyundai Tucson wynosi 4,6 do 7,6 l / 100 km, a średnia emisja CO₂: od 119 do 177 g/km, dla Hyundai Santa Fe wynosi 5,7 do 6,7 l / 100 km, a średnia emisja CO₂: od 149 do 177 g/km.

Turystyka

Odkryj skarby konfederatów barskich

Przed laty w okolicach Tylicza, nieopodal Krynicy-Zdroju, miały miejsce walki konfederatów barskich z wojskami rosyjskimi. Każdy turysta zapuszczający się w te strony, powinien obowiązkowo przejść lub przejechać tylicki szlak konfederatów barskich.

Konfederacja barska zawiązana została 29 lutego 1768 roku w Barze na Podolu. Konfederaci, na czele których stanął generał Kazimierz Pułaski, sprzeciwiali się dominacji Imperium Rosyjskiego na ziemiach Rzeczypospolitej, równouprawnieniu innowierców oraz poczynaniom króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Szlak wojenny zawiódł ich w okolice Tylicza oraz obszaru tzw. klucza muszyńskiego. Do konfederacji barskiej Sądectwo przystąpiła 30 czerwca 1768 roku, kiedy to podpisano w pobliskiej Piwnicznej specjalny akt.

W niespokojne czasy walk mogą przenieść się turyści, przemierzając pieszy bądź samochodowy Szlak Konfederatów Barskich.

Tylickie siedlisko konfederatów

– W Polsce jest kilka miejsc związanych z konfederacją barską. Jest to Lanckorona, Żmigród oraz Częstochowa. Bardzo ważnym punktem jest również nasz Tylicz. Stacjonowały tu bowiem tysiące żołnierzy. Szacuje się, że ok. 5 tys. zesłano stąd na Syberię. Postanowiliśmy tych konfederatów upamiętnić. Jako że konfederacja była wojną z Rosją, za czasów PRL-u temat ten był spychany na margines – mówi Janusz Kieblesz ze Stowarzyszenia Odkryj Tylicz, przewodnik beskidzki, pomysłodawca wytyczenia szlaku poświęconego konfederatom.

– To właśnie fakt, że od 20 lat jestem przewodnikiem, oprowadzam turystów po pobliskich górach i lasach, sprawił, że tak zainteressowałem się konfederacją barską. To moja wielka pasja.

Kieblesz nie kryje, że temat jego zainteresowań jest kontrowersyjny i że spierają się w tej sprawie historycy.

– Czy konfederacja była dobra, czy zła, to już nie nam oceniać. Historia była, jaka była, i nikt jej nie zmieni. Odtworzyliśmy mundury i zadbaliliśmy o pamięć generała Kazimierza Pułaskiego. Na naszych terenach uczcił jego pamięć, już przed laty, burmistrz Krynicy-Zdroju Franciszek Kmiotowicz, który w 1929 roku wystawił Pułaskiemu pomnik. My w Tyliczu również mamy pomnik generała. Odsłonięty został w 2013 roku, z okazji 650-lecia Tylicza.

Janusz Kieblesz wpadł na pomysł wytyczenia Szlaku Konfederatów Barskich, w celu wypromowania regionu i jeszcze



głębszego poznania jego historii. Przewodnik podkreśla, iż szlak ten jest jednym z najpiękniejszych szlaków widokowych w okolicy.

Szlak samochodowy

– Samochodowy szlak konfederatów barskich rozpoczynamy na krynickim Deptaku, gdzie znajduje się pierwsza tablica informacyjna. Następnie jedziemy do Tylicza, gdzie pod górą Huzary, przy wejściu na szlak czerwony i zielony, opisana jest historia góry Huzary, wcześniej zwanej hardym wierchem. W 1770 roku stoczono tam bitwę. W podnóże góry była osada Piszczelanka. Nazwa wzięła się stąd, że znajdowano w niej, jeszcze długo po bitwie, broń, elementy wyposażenia oraz kości pochowanych pospieszenie powstańców – opowiada Janusz Kieblesz.

Kolejny przystanek na trasie to tzw. „siedlisko konfederatów”, czyli sam Tylicz.

– Odwiedzamy otwarte w 2014 roku Muzeum Dziejów Tylicza. Ekspozycje gromadziłem przez 15 lat we własnym domu. Jeśli któraś z pamiątek się dublowała, jedną oddawałem do muzeum, drugą zostawiałem w domu. W muzeum jest sala konfederatów barskich, a w niej pamiątki poświęcone konfederatom: mundury, ryngrafy, pistolety, kula armatnia oraz mnóstwo dokumentów. Trzeci przystanek to tylicki kościół, gdzie znajduje się obraz św. Barbary, dar generała Pułaskiego.

Następnie udajemy się do Muszyny. Kolejne informacje o konfederatach znajdziemy pod cerkwią św. Jana Ewangelisty, w której znajduje się ołtarz św. Barbary, pochodzący z okopów nad Muszynką.

– W miejscu dawnego obozu wojskowego, utworzonego w 1963 roku rezerwat przyrodniczo-historyczny „Okopy Konfederatów Barskich”, część Popradzkiego Parku Krajobrazowego.

Kolejna tablica znajduje się kilkaset metrów nad cerkiewką pod okopami z informacjami o szlaku samochodowym i pieszym. Następnie jedziemy do Berestu, przez Tylicz i Mochnaczkę.

– Pod tamtejszą dawną cerkwią pw. św. Kosmy i Damiana znajdziemy informacje o ikonie Matki Boskiej Izbiańskiej, przed którą modlił się generał Pułaski. Miała mu ona kilkukrotnie uratować życie. Do Krynicy-Zdroju wracamy przez Krzyżówkę i mamy zrobioną piękną historyczną trasę szlakiem konfederatów barskich – opowiada Kieblesz.

Szlak pieszy

Aby przemierzyć pieszy szlak konfederatów barskich, musimy wyjść z Tylicza w jednym z dwóch miejsc: od strony ul. Kazimierza lub od strony ul. Wolności.

– Idziemy do granicy, a potem wzdłuż niej idziemy 12 km najpiękniejszym widokowo szlakiem. Z jednej strony widać Beskid Niski, a z drugiej Tatry. Tak wspaniałego widoku na nasze góry nie ma nigdzie, tylko na tym szlaku. Nasz historyczno-turystyczny szlak oznaczony jest niebieskim ryngrafem, to ewenement. Jako że konfederaci barscy nosili właśnie ryngrafy, to postanowiliśmy, że nie będziemy typowo oznaczać szlaku, tylko za pomocą ryngrafu. Idziemy dalej,

do Przełęczy Tylickiej – wyjaśnia Janusz Kieblesz.

Istnieje także opcja krótszej trasy. Można iść z Muszyny i zrobić tzw. quest – poszukać skarbów konfederatów barskich. Szlak zaczyna się przy cerkwi z Muszyny. Idziemy żółtym szlakiem do Obozu Konfederatów Barskich i zaczynamy quest. Trwa on od półtora do dwóch godzin. Po nagrodę trzeba zgłosić się do punktu Informacji Turystycznej w Krynicy-Zdroju albo do tylickiego muzeum. Nagrodą jest tradycyjna pamiątkowa pieczętka, a dla dzieci gadzeta.

– Co ciekawe, na każdej z tablic na szlaku, zarówno pieszego, jak i samochodowego, znajdują się fragmenty regulaminu z Obozu Konfederatów Barskich w Muszynie. To rewelacyjna sprawa. Opisane są powinności żołnierzy, godziny, w których obowiązywała cisza nocna itp. – zachęca Kieblesz.

Którą zatem trasę wybrać?

– Proponowałbym zacząć szlak od Muszyny, bo można tam dojechać bussem, pójść do Tylicza i z Tylicza ruszyć w dalszą drogę. Jak ktoś ma ochotę, może jechać samochodem do Muszyny, wyjść na górę Jawor a potem zejść do auta. To również piękna, warta polecenia trasa – podkreśla przewodnik.

AGNIESZKA MAŁECKA

Sport

Piłkarski raport, czyli nasi w Ekstraklasie



Nowym zawodnikiem Sandecji został obrońca Juventusu Bukareszt Alexandru Benga

Już tylko tydzień pozostał do piłkarskiej wiosny na ekstraklasowych boiskach. Sandecja pod wodzą nowego trenera ciężko pracuje, są już także pierwsze wzmocnienia. Natomiast pozostali zawodnicy z regionu występujący w innych ekstraklasowych klubach, liczą na regularną grę. Drużynę Mistrzów Polski zamienił na Piastą Gliwice pochodzący spod Krynicy Jakub Czerwiński.

Kazimierz Moskał sprawdzał Sandecję w sparingach

Sandecja treningi przed rundą wiosenną wznowiła 8 stycznia. Wtedy też zawodnicy po raz pierwszy spotkali się z nowym trenerem Kazimierzem Moskałem. Szkoleniowiec nie przeprowadził w drużynie rewolucyjnych zmian. Do sztabu szkoleniowego dokooptowany został jedynie, jako asystent pierwszego trenera, Maciej Musiał. Obaj współpracowali już w poprzednich klubach. Ważnym elementem okresu przygotowawczego było zgrupowanie w tureckim Side (od 20 do 31 stycznia). Sandecja rozegrała dotychczas pięć sparingów. Biało-czarni najpierw pokonali Poprad Rytro (IV liga) 3-0, gole strzelili: Adrian Daneek, Wojciech Trochim, Bartłomiej Dudzic. Następnie zremisowali 1-1 ze słowackim Zemplinem Michalovce (gol Aleksandra Kolewa). Kolejnym przeciwnikiem sparingowym był rumuński Politehnica Jassy, z którym uzyskali bezbramkowy remis. Sandecja zremisowała (1-1) także z drużyną ukraińskiej ekstraklasy FK Mariupol, w tym spotkaniu jedyne goła dla podopiecznych Kazimierza Moskala zdobył Hubert Maślanka, który dzielnie walczy o zaufanie trenera, bo do tej pory był bardzo daleko od ekstraklasowych występów. Na zakończenie obozu przygotowawczego w Rumunii Sandecja zmierzyła się z wicemistrzem Gruzji Dinamo Tbilisi. Sądeczanie przegrali 1-2, a jedyne goła zdobył dla nich Jakub Bartosz. Był to jeden z najważniejszych sparingów w okresie przygotowawczym, w którym testowane miało być optymalne ustawienie. Podopieczni Kazimierza Moskala wystąpili w składzie: Michał Gliwa - Jakub Bartosz (60 Adrian Basta), Dawid Szufryn (45 Plamen Krachunov), Michał Piter-Bučko, Patrik Mraz - Adrian Daneek, Jakub Grić (60 Grzegorz Baran), Mateusz Cetnarski (45 Wojciech Trochim), Michał Gałecski (45 Bartłomiej Kasprzak), Tomasz Brzyski (60 Maciej Małkowski) - Aleksandar Kolev.

Zmiany kadrowe w sądeckiej ekipie

Sandecja testuje grupę zawodników. Na razie pozyskała trzech, jest to przede wszystkim doświadczony 28-letni rumuński obrońca Alexandru Benga. Kolejnym zagranicznym wzmocnieniem będzie 21-letni słowacki pomocnik Jakub Grić z Zemplin Michalovce. Z Wisły Kraków do sądeckiego zespołu przejdzie Jakub Bartosz (21 lat, obrońca).

Przed Sandecją jeszcze jeden sparing, 3 lutego z drugoligową Garbarnią Kraków. Pierwsze ligowe spotkanie Sandecja rozegra 10 lutego na wyjeździe z Pogonią Szczecin. Będzie to bardzo ważny pojedynek, bowiem Portowcy zamykają ligową tabelę i podobnie jak Sandecję czeka ich bardzo trudna walka o utrzymanie.

Pech nie opuszcza natomiast Macieja Korzyna. Napastnik od kilku miesięcy zmaga się z kontuzjami, właściwa cała runda jesienna była dla niego stracona. Wychowanek Sandecji, który w różnych klubach na ekstraklasowych boiskach ma 240 spotkań, liczył na wiosenny powrót do rywalizacji. Marzył o wywalczeniu miejsca w podstawowej jedenastce sądeckiej ekipy. Niestety jak na razie jego optymizm musi zostać znacznie stonowany. Korzym opuścił zgrupowanie Sandecji Nowy Sącz w Turcji i wrócił do Polski na badania. Sądecki beniaminek nadal szuka bramkostrzelnego napastnika.



Nowym nabytkiem jest też słowacki pomocnik Jakub Grić z Zemplin Michalovce

Niestety zgrupowanie w Turcji przed czasem opuścił także Bartłomiej Dudzic. Podstawowy ofensywny pomocnik nabawił się poważnego urazu, ale więcej na temat jego stanu zdrowia będzie można powiedzieć po szczegółowych badaniach.

Czerwiński chce piłkarsko odbudować się w Piaście

Jakub Czerwiński zmienił barwy klubowe i wiosną będzie reprezentował Piastą Gliwice. Zdolny obrońca pochodzi z niewielkiej wioski Milik, położonej przy granicy polsko-słowackiej, w gminie Muszyna. Jest wychowankiem Popradu Muszyna. Następnie był zawodnikiem Promienia Opalenica, Okocimskiego Brzesko, Termalica Bruk-Bet Nieciecza (I liga), Pogoni Szczecin (ekstraklasa) i od jesieni 2016 roku Legii Warszawa. Z drużyną ze stolicy wywalczył Mistrzostwo Polski i zaliczył występy w elitarnej Lidze Mistrzów. Rok temu na kilka miesięcy stracił miejsce w składzie Legii. Do łask trenera wrócił na początku obecnego sezonu, ale kontuzja ponownie odsunęła go od składu. Jakub Czerwiński przyznaje, że obawiał się, iż kolejną wiosnę spędzi na ławce rezerwowych warszawskiej drużyny. Dlatego poprosił o wypożyczenie do Piasta Gliwice. W śląskim zespole chce przede

wszystkim dużo grać, odbudować formę i w kolejnych rozgrywkach powalczyć o powrót do składu aktualnych Mistrzów Polski.

Walczą o mocną pozycję w swoich drużynach

Dwóch wychowanków Sandecji do rundy wiosennej przygotowuje się z Termalicą Bruk-Bet Nieciecza. Obrońca Kamil Słaby w rundzie jesiennej przechodził huśtawkę formy. Wiosna może okazać się kluczowa dla jego piłkarskiej przyszłości na najwyższym poziomie rozgrywkowym w Polsce. Natomiast pomocnik Bartosz Szeliga przeszedł do Niecieczy po tym jak stracił miejsce w podstawowej jedenastce Piasta Gliwice. Szło mu bardzo obiecująco, ale kontuzja wyeliminowała go z gry w końcówce rundy jesiennej. Wyleczył uraz i trenuje wraz z drużyną, która w styczniu miała m.in. zgrupowanie na Cyprze.

Damian Zbozień ma bardzo mocną pozycję w Arce Gdynia, w której posiada ważny kontrakt do końca obecnego sezonu. 29-letni zawodnik pochodzący z Łącka ma za sobą udaną rundę jesienną i jeśli utrzyma dyspozycję również w drugiej części sezonu, to za kilka miesięcy może liczyć na nową bardziej atrakcyjną umowę lub zmianę barw klubowych.

JACEK BUGAJSKI

ZIMA 2018

ZAKOPOWER 13.01.2018	BAJM 26.01.2018	ANDRZEJ PIASECZNY 03.02.2018	SYLWIA GRZESZCZAK 16.02.2018	ANI MRU-MRU 21.02.2018
DŻEM 19.01.2018	AGNIESZKA CHYLIŃSKA 27.01.2018	IRA 10.02.2018	KULT 17.02.2018	PERFECT 23.02.2018
GRZEGORZ TURNAU 20.01.2018	KASIA KOWALSKA 02.02.2018	CZERWONE GITARY 11.02.2018	SPONSORZY GŁÓWNI 	
ORGANIZATORZY 				

Będzie się działo • Będzie się działo • Będzie się działo

Finał Ziarnka, Kasia Kowalska i wystawy

1 lutego, czwartek

- godz. 13., Miasteczko Galicyjskie w Nowym Sączu – finisaż wystawy poplenerowej Impresje Skansenowskie IX, Wystawa zorganizowana w ramach obchodów 20-lecia PWSZ w Nowym Sączu

ZIARNKO GORCZYCY 2018

2 LUTEGO NOWY SĄCZ

KONCERT
godz. 19.00
MCK SOKÓŁ

TANEZNE PARTY
z muzyką na żywo
prosto ze stołecy
znalomiła

MAŁA ORKIESTRA DANCINGOWA
godz. 21.00
HOTEL IBIS STYLES

Maciej MALEŃCZUK

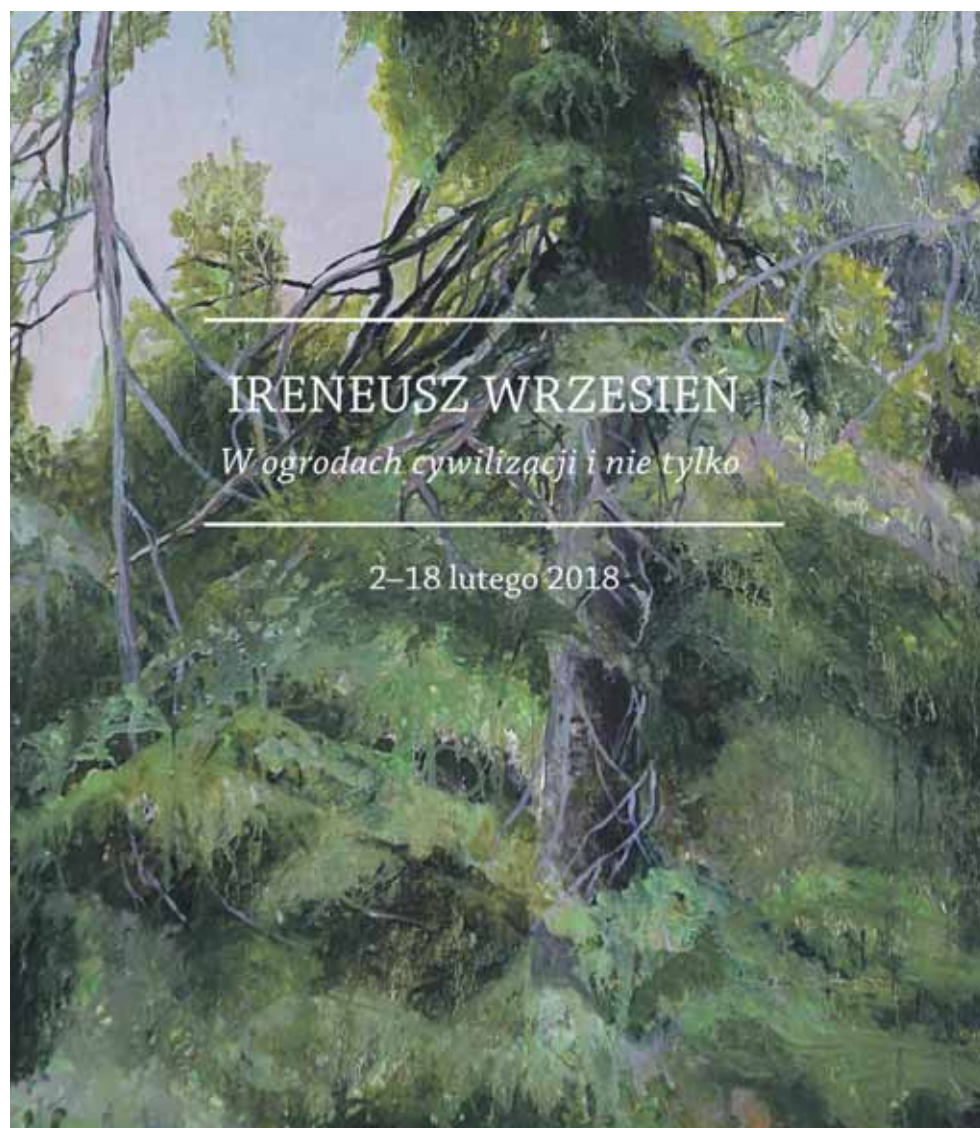
ZAPRASZAJĄ
Prezydent Nowego Sącza
TPCh Sądcekie Hospicjum
Związek Sądceczan
Towarzystwo Gimnastyczne SOKÓŁ
Małopolskie Centrum Kultury SOKÓŁ
oraz
Instytut Dialogu Międzykulturowego
im. Jana Pawła II

Projekt realizowany
przy wsparciu finansowym
Województwa Małopolskiego
MAŁOPOLSKA

BILETY: W KASIE MCK SOKÓŁ: KONCERT - 40 zł, BAL - 100 zł/os.

2 lutego, piątek

- godz. 9., SCES Tylicz – Gminne Mistrzostwa Szkół Podstawowych w drużynowym tenisie stołowym dziewcząt i chłopców
- godz. 10., Gorlickie Centrum Kultury – Przesłuchania do IV Gorlickiego Konkursu Pieśni Patriotycznej
- godz. 17.30, Galeria Sztuki Sokół w Nowym Sączu – wernisaż prac Ireneusza Wrzesnia „W ogrodach cywilizacji i nie tylko”
- godz. 19., MCK Sokół w Nowym Sączu – Finał plebiscytu Ziarnko Gorczycy 2018 i koncert Macieja Maleńczuka
- godz. 19., Pijalnia Główna w Krynicy-Zdrój, Krynica Źródłem Kultury – Zima 2018, Koncert: Kasia Kowalska
- godz. 21. Hotel Ibis w Nowym Sączu – Bal charytatywny Ziarnko Gorczycy 2018



Galeria Sztuki SOKÓŁ przy ul. Długosza 3 | Małopolskie Centrum Kultury SOKÓŁ
Galeria Sztuki SOKÓŁ w Nowym Sączu | Instytucja Kultury Województwa Małopolskiego
tel.: 18 448 26 03 | www.bwasokol.pl | www.mcksokol.pl | fb.com/galeria.sokol



KONCERT KARNAWAŁOWY

WYKONAWCY:

TOMASZ WOLAK BAND
W SKŁADZIE:
TOMASZ WOLAK – instrumenty klawiszowe, śpiew
JAKUB KOTARBA – gitara basowa
TOMASZ OGÓREK – gitara
WIKTOR KIERZKOWSKI – perkusja

EVA NOVEL
laureatka programów:
THE VOICE OF POLAND, MUST BE THE MUSIC
JOANNA ALBRZYKOWSKA-CLIFFORD – sopran
NATALIA GÓROWSKA-KOWALIK
MARIOLA SZCZYPTA-TOKARZ
JAN KŁOSKOWSKI – bas
DANIEL KRUCZEK

TRIO WOKALNE: MAGDALENA KĄDZIOLKA, ANNA KOZUCH, KINGA ŁĘCZYCKA
PRZEBJOJE MUZYKI ROZRYWKOWEJ, OPERETKA, CZARDASZ, MELODIE GRECKIE

4 lutego 2018 r. (niedziela), godz. 17:00
Sala Widowiskowa MOK w Nowym Sączu, Al. Wolności 23.

3 lutego, sobota

- godz. 9., Hala Widowiskowo-Sportowa w Rytrze – II Noworoczny Turniej Samorządowy w Pilce Siatkowej Kobiet
- godz. 17.30, Gorlickie Centrum Kultury spektakl „Bajka czasem wkracza w życie” na podstawie sztuki Ewy Kai Perkowskiej „Dziura, czyli tajemnica pewnej pracowni naukowej” w wykonaniu grupy teatralnej Radość Tworzenia
- godz. 19., Pijalnia Główna w Krynicy-Zdroju, Krynica Źródłem Kultury – Zima 2018, Koncert: Andrzej Piaseczny
- godz. 19., Szkoła Podstawowa w Łomicy Zdroju – VIII Bal Charytatywny
- godz. 20., Hala Muszyna – XVI kolejka Ligi Siatkówki Kobiet MKS Muszynianka S.A. Polski Cukier Muszyna vs Chemik Police S.A.

4 lutego, niedziela

- godz. 17., MOK w Nowym Sączu – Koncert karnawałowy Tomasz Wolak Band. W programie: przeboje muzyki rozrywkowej, operetka, czardasz, melodie greckie

OPRAC. JOMB



Al. Wolności 23, 33-300 Nowy Sącz
018 443 89 70
www.mok.nowysacz.pl
www.dobrytygodnik@poczta.onet.pl
info@dobrytygodnik.nowysacz.pl

Bilety w cenie 10zł
Rezerwacja i sprzedaż: w sekretariacie MOK, Al. Wolności 23, 33-300 Nowy Sącz
od poniedziałku do piątku w godz. 8:00-18:00, tel. (18) 443 89 59 www.20





Trzy Korony

GALERIA

ZAKUPY • SPORT • ROZRYWKA



ZIMOWA MODA NA TRZY KORONY!

www.galeriatrzykorony.com.pl

ul. Lwowska 80, Nowy Sącz

E.Leclerc

RTVEUROAGD

RESERVED

H&M

Stradivarius

VISTULA

NEWYORKER